

Nowe władze Miejskiej Organizacji PZPR

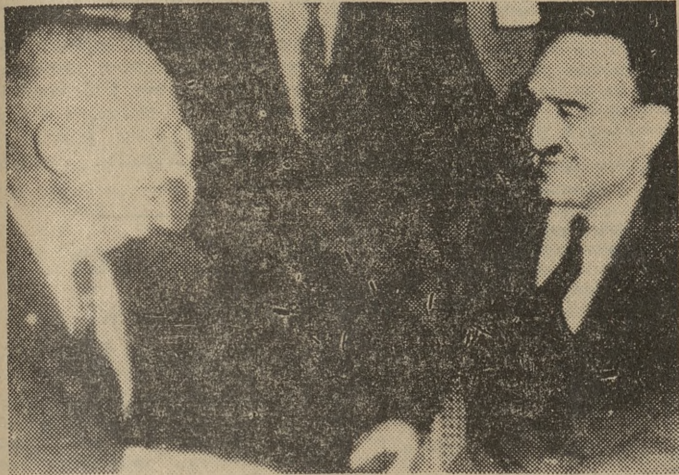
(Inf. wł.)

W niedzielę, 18 bm. Miejska Konferencja PZPR kontynuowała swoje obrady. Po podsumowaniu dyskusji przez członka KC Ministra Obrony Narodowej — gen. Mariana Szychalskiego, konferencja po djęła uchwałę, wytyczającą kierunki pracy dla przyszłego Komitetu Miejskiego.

Następnie wybrano 39-osobowy komitet, który z kolei powołał egzekutywę i sekretarzy. Pierwszym sekretarzem KM PZPR został ponownie Edward Hałas, a sekretarzami E. Piosik, E. Zywert i A. Anholcer. Jednocześnie konferencja wybrała komisję rewizyjną oraz 108 delegatów na konferencję wojewódzką, która dokona wyboru delegatów na III Zjazd Partii. (k)

Prezydent Eisenhower (z lewej) rozmawia z wicepremierem Mikojanem w Białym Domu 17 bm.

CAF-Telefoto



Z prac rządu

Czekamy na miedź! ✱ Ilu nas jest? ✱ Generalne „porządki” w resortach ✱ Instytuty na warsztacie rządu ✱ 1959 r. — rokiem Słowackiego

Złoża rud miedzi odkryte w rejonie Lubina mają podstawowe znaczenie dla rozwoju naszego przemysłu miedzianego. Chodzi więc obecnie o przyspieszenie ich wykorzystania przez gospodarke. To też jedna z ostatnich uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zobowiązuje wszystkie zainteresowane resorty do przeprowadzenia niezbędnych prac, związanych z uruchomieniem nowego „zagłębia miedzianego”. Główny Urząd Geodezji ma wykonać odpowiednie mapy tego okręgu. Przemysł ciężki ma przeprowadzić do końca br. rozpoznanie zasobów pierwszych dwóch obszarów górniczych, obejmując co najmniej 150 mln. ton rudy. Przemysł ciężki oprócz tego ma opracować koncepcję zagospodarowania tego okręgu górniczego, pro-

jekty budowy kopalni, zaplecza socjalnego dla przyszłej załogi, przeprowadzi wiercenia badawcze itd.

Ilu nas jest — według plic i wieku — na podstawie ksiąg meldunkowych? Badania tego typu przeprowadzają obecnie referaty ewidencji ludności MO. Są to przede wszystkim prace wstępne, poprzedzające przygotowywany powszechny spis ludności. Uzyskane dane demograficzne pozwolą również odpowiednio planować na przyszłość zatrudnienie i rozmieszczenie siły roboczej.

Porządki, generalne porządki... Z nowym rokiem zaczęły wchodzić w życie ustawy reorganizujące prace szeregu centralnych urzędów i resortów. Wchodzi więc w życie statut Ministerstwa Górnictwa i Energetyki. W związku ze zmianą struktury organizacyjnej tego ministerstwa, tworzy się Zjednoczenie Przedsiębiorstw Geologicznych, podporządkowane prezesowi Centralnego Urzędu Geologicznego. W resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego tworzy się Zarząd Naczelny Lasów Państwowych. Przy zwiększeniu uprawnień nadleśnictw — jako podstawowych jednostek gospodarczych lasów państwo wych zostają zniesione rejony lasów państwowych itd.

Resort przemysłu spożywczego i skupu otrzymuje nowy statut organizacyjny. Resortowi temu przyznano szereg uprawnień, m. in. ma on głos w sprawie zezwoleń na prowadzenie zakładów przemysłu spożywczego, w sprawie stwierdzenia celowości zakładania spółdzielni, prowadzących zakłady przemysłu spożywczego, jest upoważniony do udzielania opinii o planach inwestycyjnych terenowego przemysłu spożywczego itd. W przemysle tym tworzy się szereg zjednoczeń dostosowanych do poszczególnych branż wytwórczości artykułów spożywczych.

Akcja „generalnych porządków” objęła również instytuty

(Ciąg dalszy na str. 2)

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Skąd się bierze
fama:
PLECY LUB
ZAŁĄCZNIKI...?
str. — 3

Rok XV Wydanie AB

Poznań, środa 21 stycznia 1959

Nr 17 (4655)

Tymczasowy bilans podróży Mikojana

Widoki szerszych rozmów Wschód-Zachód — nowa atmosfera w stosunkach radziecko-amerykańskich

Jakkolwiek wicepremier radziecki Mikojan bawi jeszcze w Stanach Zjednoczonych, które opuści przypuszczalnie dopiero we wtorek, koła polityczne i prasa różnych państw zachodnich próbują już ustalić bilans tej wizyty. Mimo różnic w ocenie stanowisk obu stron liczne komentarze zachodnie są zgodne w kilku punktach. Stwierdzają one na ogół, że stosunek USA i ZSRR do podstawowych problemów politycznych nie uległ zmianie, że ani Moskwa nie zmodyfikowała zasadniczo swojego stanowiska, ani też Waszyngton nie wystąpił z żadnymi konkretnymi kontrproponcjami, że mimo to dzięki wytworzonej przez Mikojana korzystnej atmosferze zarysowały się w stosunkach amerykańsko-radzieckich elementy pewnego odprężenia, które odbijają się także na ogólnych stosunkach Wschód — Zachód, że przed upływem półrocznego terminu wyznaczonego w nocie radzieckiej z 27 listopada ub. r. dojdzie przypuszczalnie do konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie Berlina, a potem — być może — do konferencji na najwyższym szczeblu.

WASZYNGTON (PAP) Pomimo braku ze strony Mikojana nowych sugestii w sprawie wyjścia z impasu berlińskiego — donosi Associated Press — koła oficjalne USA sądzą, że konferencja ministrów spraw zagranicznych Wschodu i Zachodu na temat Niemiec jest prawdopodobna za kilka miesięcy.

Ta sama agencja przekazała prasie obszerną relację o wywiadzie radiowo-telewizyjnym z Mikojanem.

Wywiad zawierał m. in. następujące wyjaśnienia wicepremiera Mikojana dotyczące przebiegu rozmów radziecko-amerykańskich w USA:

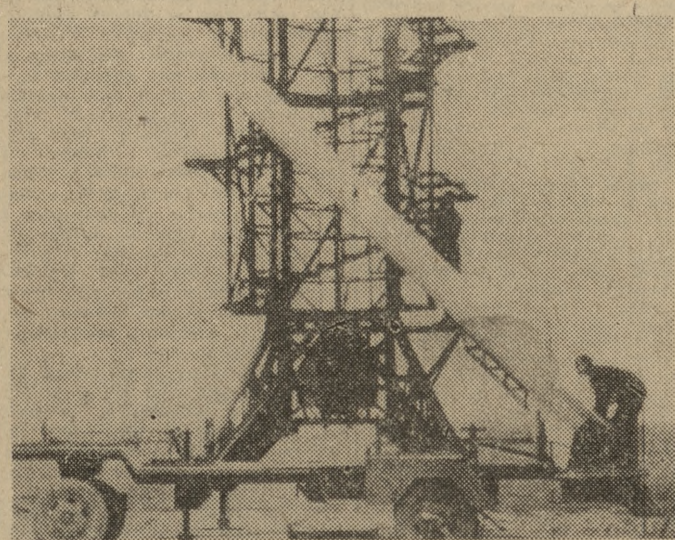
„Przedstawiłem wiele argumentów na poparcie naszego stanowiska w sprawie nadania zachodniemu Berlinowi statusu wolnego miasta. Muszę szczerze powiedzieć, że nie spotkałem się z żadnymi kontrargumentami — żadnymi przekonującymi kontrargumentami. Uważamy, że nasze stanowisko w tej kwestii jest do zaakceptowania, sprzeciwiane i słuszne. Jest dość czasu na rozważenie sprawy. Sądję, że rząd amerykański

PIERWSZY Z TEJ DZIEDZINY

Fotos z radzieckiego filmu dokumentalnego „Wielkie zwycięstwo ludzkości” produkcji Moskiewskiej Wytwórni Filmowej.

Na zdjęciu: Ustawienie rakiet meteorologicznych na wyrzutni.

CAF



zechce przemysleć wszystkie te problemy, tym bardziej, że ze strony Stanów Zjednoczonych zmanifestowane zostało pragnienie omówienia tych spraw. My również jesteśmy za rozmowami.”

Według przewidywań, wicepremier ZSRR — Mikojan uda się z powrotem do Moskwy we wtorek, via Nowy Jork. Ostatni termin nie został oficjalnie ustalony.

Kto pomógł babci umrzeć w Cypress Mansion?
Kto ciemną nocą strzelał w Cypress Mansion?
Kto uprowadził chłopca z Cypress Mansion?
Kto zażądał okupu z Cypress Mansion?

Kto?

Na te pytania znajdziesz już wkrótce odpowiedź na łamach „Głosu”

Nowy budżet USA

Ani grosza na budowę szkół
— 60 proc. na wydatki wojskowe

NOWY JORK (PAP)

Prezydent Eisenhower przedstawił w poniedziałek na sesji Kongresu projekt budżetu Stanów Zjednoczonych na rok 1959/1960 (nowy rok budżetowy rozpoczyna się z dniem 1 lipca). Budżet ten przewiduje po stronie wydatków 77 miliardów dolarów, po stronie wpływów — 77,1 miliarda dolarów. Dla porównania przypomnijmy, że w roku bieżącym budżet USA wynosi 80,9 miliarda dolarów po stronie wydatków i 68 miliardów dolarów po stronie wpływów.

Podobnie jak w bieżącym roku budżetowym największą pozycją projektu pozostaje budżet wojskowy. Wynosi on 45,8 miliarda dolarów, tzn. prawie 60 proc. całego budżetu.

Zredukowane natomiast stały w stopniu poważnym sumy przeznaczone na subwencje dla rolnictwa oraz wszystkie pozycje „społeczne” budżetu, jak szkolnictwo, budownictwo mieszkaniowe, szpitale itp. I tak na przykład projekt budżetu nie przewiduje ani grosza na budowę nowych szkół.

Bardzo poważne sumy przeznaczone będą na dalszą modernizację armii amerykańskiej. W skład armii tej, liczącej 2.520.000 ludzi,

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje wydział prasowy Biura Sejmu, 17 bm. obradowała pod przewodnictwem posła Stanisława Kulczyńskiego komisja nadzwyczajna Ziem Zachodnich. Komisja rozpatrzyła założenia planu i budżetu na rok 1959 z punktu widzenia potrzeb Ziem Zachodnich. Omówiono m. in.: zagadnienia rolnictwa, budownictwa i gospodarki komunalnej, przebudowę górniczego, chemicznego i ciężkiego oraz problemy rozwoju kultury, szkolnictwa i oświaty.

W wyniku dyskusji posłowie postanowili skierować do Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów wnioski o zwiększenie o 4 mln. zł funduszu na wydawnictwa, związane z problematyką Ziem Zachodnich oraz o przyznanie kwoty 5 mln. zł na kontynuowanie prac nad odbudową zamku szczecińskiego.

Delegacja Min. Górnictwa i Energetyki w W. Brytanii

LONDYN (PAP)

W niedzielę, na zaproszenie rządu brytyjskiego przybyła do Londynu delegacja Ministerstwa Górnictwa i Energetyki z ministrem F. Waniolą na czele. W czasie 2-tygodniowego pobytu w Anglii delegacja polska zwiedzi brytyjskie kopalnie węgla, elektrownie cieplne i atomowe oraz inne obiekty.

Obrady komisji nadzwyczajnej Ziem Zachodnich

Komisja postanowiła jednocześnie poprzeć wnioski, m. in. Komisji Oświaty i Nauki o zwiększenie budżetu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w celu umożliwienia zakupu aparatury, niezbędnej do prowadzenia badań naukowych przez wyższe uczelnie na Ziemach Zachodnich i o zwiększenie dotacji budżetów terenowych na cele oświaty. Skierowano także pod adresem poszczególnych resortów szereg dezyderatów, dotyczących aktualnych problemów gospodarczych i społecznych Ziem Zachodnich.

W Karkonoszach pełnia sezonu

WROCŁAW (PAP)

Kilkanaście tysięcy osób z całego kraju korzysta już z uroków zimy w Karkonoszach i Górach Izerskich. W Szklarskiej Porębie panuje ożywiony ruch. Wczasowicze korzystają z pięknej pogody i doskonałych warunków śniegowych.

W Karpaczu i Bierutowicach bawi na wczasach 700 osób. Kilka tysięcy wczasowiczów przebywa na wczasach w Dusznikach, Polanicy i Kudowie Zdroju.

Zimowy sezon wczasowy na Dolnym Śląsku dopiero się roz począł, toteż prawie we wszystkich miejscowościach są jeszcze wolne miejsca.

Został ojcem w wieku 102 lat

MOSKWA (PAP)

Czy macie dzieci? — tak, jednego syna w wieku lat dziewięciu. — A jaki jest wasz wiek? — 111 lat.

Rozmowa taka — jak podaje moskiewski „Trud” — odbyła się pomiędzy urzędnikiem przeprowadzającym spis a Issakiem Skopinem, sybirakiem z pochodzenia, a obecnie mieszkańcem Moskwy.

„Trud” nie podaje, ile lat ma matka 9-letniego chłopca, którego ojcem jest Skopin.

PAP donosi:

VII Plenum KC ZMS

19 bm. odbyło się w Warszawie VII plenum Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Obrady miały charakter roboczy: sekretariat KC poinformował członków naczelnej instancji związku o swojej pracy i zamierzeniach; omówiono też niektóre organizacyjne sprawy wewnątrz związku.

26 i 27 bm. IV Plenum CRZZ

W dniach 26 i 27 bm. obradować będzie w Warszawie IV Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W czasie obrad omówiony zostanie udział związków zawodowych w realizacji Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1959 oraz plan pracy i budżet CRZZ na rok 1959.

Zapowiedź doniosłego oświadczenia rządu NRD

W środę, 21 bm. rozpocznie się trzecie z kolei posiedzenie Izby Ludowej NRD. Porządek dzienny posiedzenia — jak podaje agencja ADN — przewiduje złożenie przez rząd doniosłego oświadczenia w sprawie radzieckich propozycji zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz na temat projektów planu gospodarczego i budżetu na rok 1959.

Otruili 1000 więźniów politycznych

Wietnamska Agencja Informacyjna podała komunikat o ujawnieniu potwornej zbrodni, której dopuścili się w grudniu ub. roku agenci policji południowo-wietnamskiej na więźniach politycznych obozu koncentracyjnego w miejscowości Nhu Loi, nieopodal Saigona. Spowodowali oni rozmyślnie śmierć ponad 1.000 spośród znajdujących się w obozie, blisko 6 tys. osób, dodając trucizny do pożywienia, przygotowywanego dla więźniów.

Dezterter z GDY-220 przymusowo odesłany do kraju

Kazimierz Jagodziński, kucharz z kutra „GDY-220”, który 7 grudnia ub. roku zdezerterował w jednym z portów angielskich, został 19 bm. przez władze brytyjskie odesłany do kraju na pokładzie statku „Lubin”, jako niepożądany cudzoziemiec.

Nowy apel

Wobec różnego rodzaju zastrzeżeń, wysuwanych w NRF w związku z radzieckim projektem traktatu pokojowego — poczynając od upartego „nie” Adenauera aż po zwyczajne osobiste obawy mieszczaństwa zachodniemieckiego — Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec — na ostatnim plenum Komitetu Centralnego, zaproponowała socjaldemokracji zachodniemieckiej wspólne przedyskutowanie problemów dotyczących zapewnienia pokojowej przyszłości Niemiec.

Apel ten opiera się na zasadzie, że nie może być w sprawach dotyczących rozwoju sytuacji w Niemczech takich problemów, co do których klasa robotnicza zarówno Niemiec Federalnych jak i Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie mogłaby dojść do porozumienia.

Jest faktem niezaprzeczalnym, że droga zbrojeń, którą wybrał rząd Niemiec Zachodnich, droga, która w prostej linii stwarza niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu zbrojnego, nie jest polityką, która odpowiada interesom klasy robotniczej.

Radziecki projekt traktatu pokojowego, popierany przez rząd NRD ma przyczynić się przede wszystkim do likwidacji militarystycznych i rewizjonistycznych zasad politycznych, lansowanych i realizowanych w Niemczech Federalnych. To zaś zgodne jest z podstawowymi interesami ludzi pracy także i w NRF.

Choćby sprawy te wydawały się być niedwuznacznie jasne i z pewnością, przy chociażby odrobinie dobrej woli ze strony przywódców socjaldemokracji zachodniemieckiej, można by natychmiast nawiązać kontakty między SPD i SED, to jednak trzeba mieć na uwadze nacisk kół rządzących w NRF. Nie można w żadnym wypadku — jak tego dowodzi przeszłość — liczyć na dobrą wolę kół rządzących w NRF i trzeba zdawać sobie sprawę z dość — mimo wszystko — dużego wpływu rządzącej w NRF partii Adenauera na polityków spod znaku SPD. Dlatego też nie należy mieć złudzeń, że apel SED może być przez socjaldemokratów z łatwością przyjęty.

Tak jednak czy inaczej, znaczenie tego apelu, jako jeszcze jednego kroku NRD, mającego na celu ułatwienie zjednoczenia rozbitego kraju, liczyć się będzie zawsze w stosunkach między obu państwami niemieckimi.

Pożytek rozmów

Jeszcze raz wypada na tym miejscu wrócić do problemów związanych z wizytą Mikołajana w Stanach Zjednoczonych. Wprawdzie radziecki wicepremier opuszcza Stany dopiero w najbliższych dniach, ale obecnie po jego rozmowie z prezydentem Eisenhowerem można wizytę Mikołajana z punktu widzenia politycznego uważać już za zakończoną.

Przed podróżą Mikołajana do USA mialem okazję wyrazić opinię, iż znaczenie tej wizyty polegać będzie głównie na odnowieniu osobistych kontaktów między przywódcami dwu najpotężniejszych państw.

Dzisiaj można potwierdzić to przewidywanie. W czasie radziecko-amerykańskich rozmów w Białym Domu i w Departamencie Stanu nie prowadzono żadnych rozmów, które miałyby charakter oficjalnych, czy też tajnych rokowań; przeprowadzono jedynie wymianę poglądów, uznaną przez obie strony jako pożyteczną.

Sam jednak fakt, iż po długiej przerwie, spowodowanej nie z winy Związku Radzieckiego, doszło do osobistych rozmów między radzieckimi i amerykańskimi mężami stanu, przyczynił się już do wytworzenia klimatu wzajemnego zaufania.

Dość rozpowszechniona jest obecnie w świecie opinia, że nieoficjalne rozmowy Mikołajana są pomyślnym prolegomenem przed przyszłym etapem oficjalnych rozmów między Wschodem a Zachodem. Celem przewidywanych rokowań byłoby oczywiście sporne problemy, których tak wiele nagromadziło się w ciągu minionych lat. Chodzi między innymi o to — jak wyraził się Mikołajana w USA, żeby rozpocząć nawet od tego, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki nie będą utrudniać procesu rozwoju wzajemnych stosunków, zarówno politycznych jak i społeczno-ekonomicznych.

Wydaje się, iż znaczenie wizyty Mikołajana polega na wyjaśnieniu tej niebłahej przecież prawdy, iż zło nie polega na tym, że istnieją różnice poglądów i zdań między Wschodem i Zachodem, lecz zło zaczyna się wówczas, kiedy różnice te usiłuje się rozwiązywać siłą.

Kiedy bowiem spotyka się osobiste dwóch przeciwników w zimnej wojnie, z których jeden nota bene — Związek Radziecki — jest jej zdecydowanym przeciwnikiem, zawsze są poważne szanse osłabienia napięcia między nimi.

Jest to jednocześnie najbardziej bodaj ważki wniosek, jaki wyciągnąć można z przebiegu wizyty radzieckiego wicepremiera w Stanach Zjednoczonych.

T. K.



15-letnia Dominique Arden otrzymała engagement do filmu „Bagatelka” w reżyserii J. Meyera. W filmie tym występują znani aktorzy Comedie Française.

Fot. — CAF

Strajk powszechny w Argentynie

Wojsko w stanie pogotowia — przygotowania do mobilizacji — zamachy bombowe w stolicy

NEW YORK (PAP)

Jak wynika z doniesień z Buenos Aires, sytuacja w Argentynie jest bardzo poważna. Cały kraj objął strajk powszechny, a rząd argentyński podjął szereg kroków przeciwko strajkującym. Ogłosił on m. in. wszystkie strajki za nielegalne, oświadczając, że robotnicy nie otrzymają płacy za okres, w którym strajkowali. — Mogą oni być także zredukowani bez żadnego odszkodowania.

Strajk powszechny w Argentynie został proklamowany przez związki zawodowe w wyniku starć między robotnikami a policją, jakie miały miejsce na terenie chłodziń i fabryki konserw mięsnych w Buenos Aires oraz w wyniku ostatnich zarządzeń ekonomicznych rządu argentyńskiego. W komunikacie, przekazanym przed stawicielom prasy, argentyńskie związki zawodowe stwierdzają, iż ogłosiły strajk na znak protestu przeciwko rządowemu planom ekonomicznym, które spowodują dalsze pogorszenie się sytuacji szerokich mas narodu argentyńskiego.

Szczególnie poważna sytuacja jest w stolicy Argentyny. W związku z powstającą sytuacją, oddziały wojskowe, stacjonujące w Buenos Aires, zostały postawione w stan pogotowia. Cały ruch jest sparaliżowany z powodu utrudnień tramwajów, autobusów i taksówek. W niedzielę nie odbyły się w Buenos Aires żadne imprezy sportowe.

Wojsko i policja obsadziły wszystkie najważniejsze punkty strategiczne w Buenos Aires.

Mimo napiętej sytuacji, prezydent Frondizi udał się w niedzielę w przewidzianą, 10-dniową podróż do Stanów Zjednoczonych. W drodze do USA prezydent Argentyny zatrzyma się na krótko w stołecznym Peru i Panamie.

Łączność telefoniczna i telegraficzna z Argentyną jest przerwana z powodu strajku pracowników telegrafu i telefonów.

Koleje argentyńskie kursują normalnie.

Pietro Nenni przewodniczącym Włoskiej Partii Socjalist.

NEAPOL (PAP)

Pietro Nenni został w niedzielę, na zakończenie 4-dniowego 33 zjazdu Włoskiej Partii Socjalistycznej wybrany przewodniczącym tej partii.

Prawicowa grupa Nenniego uzyskała 273.000 głosów, tj. 58,3 proc. zdobywając jednocześnie 47 miejsc w Komitecie Centralnym. Do tej pory w KC Włoskiej Partii Socjalistycznej grupa Nenniego miała 29 przedstawicieli.

małnie, ponieważ zostały oddane przez rząd pod kontrolę wojska. Sytuacja ulega dalszemu zaostrzeniu wskutek szeregu zamachów bombowych. W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy. Bomba podłożona do stała pod budynek, zamieszkały przez bliskiego przyjaciela i doradcę finansowego prezydenta Frondiziego — Rogelio Frigolo. Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Policja zamknęła siedzibę Partii Komunistycznej oraz biura szeregu związków zawodowych.

W niedzielę w Buenos Aires miały miejsce dwa takie zamachy.

Ładunek dynamitu wybuchł także w gmachu, należącym do służby informacyjnej USA.

Przez traktat pokojowy do narodowego odrodzenia Niemiec

Referat W. Ulbrichta na plenum KC SED

BERLIN (PAP)

Dziennik „Neues Deutschland” opublikował część referatu pierwszego sekretarza KC SED — Waltera Ulbrichta wygłoszonego na plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, zatytułowanego „Przez traktat pokojowy do narodowego odrodzenia Niemiec”.

Analizując poszczególne propozycje radzieckiego projektu traktatu pokojowego z Niemcami Walter Ulbricht podkreślił, że traktat pokojowy w naszym nie zmienia istniejącego ustroju w Niemieckiej Republice Demokratycznej, podobnie jak nie zmienia też w naszym podstaw kapitalistycznego ustroju w Niemczech Zachodnich. Jest on w równym stopniu do przyjęcia tak dla socjalistów, jak i dla kapitalistów. Traktat pokojowy zawiera jedynie propozycje dotyczące suwerenności Niemiec jako pokojowego demokratycznego państwa i jego stosunków z innymi narodami.

Nawiązując do radzieckich propozycji w sprawie Berlina, pierwszy sekretarz KC SED stwierdził, że otwierają one perspektywę osłabienia napięcia w tym mieście. Ponadto demilitaryzacja zachodniego Berlina oznaczałaby ważny krok na drodze do osłabienia napięcia w Niemczech w ogóle i stworzyłaby pomyślnie szanse dla zbliżenia i rokowań w sprawie zjednoczenia obu państw niemieckich.

Walter Ulbricht mówiąc o za mierzonym przekazaniu przez Związek Radziecki wszystkich funkcji kontrolnych organom NRD oświadczył, że nawet przekazanie władzom NRD funkcji kontrolnych nad transportem personelu i towarów przez terytorium NRD garnizonów wojskowych trzech państw zachodnich nie może zaostrzyć sytuacji, jeśli oczywiście przedstawiciele USA, Anglii i Francji będą respektować suwerenność NRD.

Wysuwana na Zachodzie idea „ogólnoniemieckich wolnych wyborów” jest nie do przyjęcia — podkreślił Ulbricht — gdyż byłoby to wybory przeprowadzane pod presją zbrojeń atomowych i militarystów z NATO. Nie można dopuścić do tego, aby w wyniku zjednoczenia całe Niemcy zostały włączone do Paku Atlantycznego.

Zawarcie traktatu pokojowego stworzyłoby niezbędne

przesłanki dla zbliżenia obu państw niemieckich i ich ścisłej współpracy. Ostatecznym celem konfederacji jest zjednoczenie Niemiec jako demokratycznego pokojowego państwa.

Utworzenie konfederacji państw niemieckich w obecnych warunkach — podkreślił Ulbricht — stanowi jedyną realną drogę do przywrócenia jedności Niemiec.

Ulbricht zaapelował do członków SPD, aby poparli propozycje ZSRR w sprawie traktatu pokojowego, przyczyniali się do zjednoczenia wszystkich sił w walce o przywrócenie jedności Niemiec w drodze utworzenia konfederacji. Mówca wskazał na konieczność nawiązania stosunków opartych na wzajemnym zaufaniu między klasą robotniczą NRF i NRD. Pierwszy sekretarz KC SED zaproponował socjaldemokratom wspólne przedyskutowanie problemów dotyczących zapewnienia pokoju w Niemczech, okiełznania militarystów i dokonania przez klasę robotniczą i wszystkich siły pokojowe przewrotu w polityce Niemiec Zachodnich.

ODZNACZENIA POLSKIE DLA RADZIECKICH CHEMIKÓW

19 bm. ambasador PRL w Moskwie, T. Gede, udekorował grupę radzieckich chemików polskimi odznaczeniami państwowymi, nadając im za aktywną pomoc w projektowaniu i budowie zakładów chemicznych w Polsce.

PLANY MIĘDZYNARODOWEJ AGENCJI ATOMOWEJ

Dyrektor generalny Międzynarodowej Agencji Atomowej, Sterling Cole, oświadczył, że agencja przystąpi obecnie do przestudiowania technicznych możliwości budowy małych i średnich elektrowni atomowych o sile, nie przekraczającej 50 megawatów. Elektrownie te przeznaczane zostaną dla krajów gospodarczo nie rozwiniętych.

TITO OPUSZCŁ INDIĘ

W poniedziałek rano, prezydent Jugosławii — Tito, zakończył 7-dniową wizytę przyjaźni w Indiach, i wraz z małżonką oraz członkami delegacji jugosłowiańskiej opuścił port Madras, udając się jacht „Galeb” do stolicy Cejlonu — Colombo.

TRAGICZNY POWRÓT ZAPOMNIANEJ RZeki

W pobliżu słynnego miasta Agra pojawiła się ostatnio, zapomniana od wielu wieków, rzeka. Rzekę ta o nazwie Harwad, istniała przed kilkuset laty, lecz całkowicie wyschła, a pamięć po niej pozostała jedynie w pieśniach i opowiadaniach ludowych. Po ostatnim jesiennym monsunie, rzeka Harwad pojawiła się ponownie, zalewając na dużym obszarze uprawne pola, które znajdowały się w dawnym jej korycie.

PROCES PRZECIWKO ZBRODNIARZOM BATISTY

19 stycznia br. w Hawanie rozpoczął się proces głównych współpracowników b. dyktatora Kuby, Batisty, którzy wyróżnili się szczególnym okrucieństwem za czasów panowania jego reżimu. Liczba straconych wynosił dotychczas — jak podaje agencja AP — 207 osób. Są to b. oficerowie, żołnierze, członkowie policji i szpiegi, którym udowodniono udział w zbrodniach, popełnionych za czasów dyktatury Batisty.

TYSIĄCE SZTUK BYŁA PASTWA PŁOMIENI

Szerzący się od niedzieli wielki pożar stepów południowej Australii, pochłonął kilka tysięcy sztuk bydła, które nie zdążyło uciec przed płomieniami rozszerzającymi się z dużą szybkością na dwóch frontach kilkudziesięciokilomowej szerokości. Ludność kilkunastu miasteczek i osiedli, zagrożonych pożarem, została ewakuowana.

Nowy etap na drodze do niepodległości Czarniej Afryki

PARYŻ (PAP)

W stolicy Gwinei Konakry odbyła się konferencja 318 delegatów francuskich terytoriów afrykańskich. Przewodniczył jej premier Gwinei Sekou Toure. Konferencja ta — jak relacjonuje dziennik „Aurore” — postanowiła powołać do życia nową centralę związkową pod nazwą Generalnej Unii Ludzi Pracy Czarniej Afryki.

Zadaniem tej Unii jest zjednoczenie wszystkich afrykańskich ludzi pracy w jednej organizacji związkowej. Konferencja nakreśliła program Unii: obrona interesów materialnych i moralnych jej członków, kierowanie i koordynowanie walki przeciw systemowi kolonialnemu i wszystkim formom wyzysku, akcentowanie specyfiki i osobowości afrykańskiego ruchu związkowego.

Zdaniem organizatorów, Unia ma stanowić etap na drodze do niezapamiętania wszystkich krajów afrykańskich i utworzenia Stanów Zjednoczonych Afryki.

(M. L.)

Świadek obrony... obciąża oskarżonego

Koch stosuje głódówkę

(Od specjalnego wysłannika)

Przed pulpitem dla świadków stał w poniedziałek, w 49 dniu procesu Erika Kocha, Kazimierz Mocarski, który podczas okupacji zajmował wysokie stanowisko w Komendzie Głównej Armii Krajowej. Jest to pierwszy na tej rozprawie świadek obrony.

Mocarski na wstępie podkreślił, że w AK uważano Kocha za jednego z głównych przywódców NSDAP. Władom — dodał świadek — jakie są następstwa pełnienia tego rodzaju funkcji. Oskarżony ponosi szczególną odpowiedzialność za to, co się działo na podległych mu terenach okupowanej Polski w okresie od chwili objęcia władzy nad administracją do czasu przejścia na stanowisko komisarza Rzeszy na Ukrainie. Później rozpoczął się bowiem etap jego zbrodniczej działalności przede wszystkim na Ukrainie, jednak i w tym czasie — choć mniej się angażował w Polsce — ponosił winę za martyrologię Polaków.

Zeznając na okoliczność posiadania pierwszorzędne znaczenie — wzajemny stosunek i uprawnienia władz policyjnych, partyjnych i administracyjnych — świadek Mocarski stwierdził, że większe akcje likwidacyjne były wynikiem współdziałania SS i policji oraz władz administracyjnych. Tak więc nieprawdą jest, zdaniem świadka, twierdzenie, że na przykład likwidacja ghetta w Białymostku mogła się odbyć bez wiedzy czynników administracyjnych i partyjnych. Na podstawie rozmowy z Jurgieniem Stropem dowódcą policji i SS świadek powiedział, że te dwa organy — jeśli chodzi o praktyczną działalność — posiadały największe znaczenie, ale ich przywódcy byli inspirowani przez największych działaczy partyjnych, przed którymi odrzucał wyrażony respekt. Zrozumiałe, że funkcja gauleitera budziła tego rodzaju mro. „Najwyższym bogiem” — powiedział na ujęciu, w rozmowie ze świadkiem Strop — była NSDAP i ludzie z NSDAP.”

W sumie zeznania świada Mocarskiego są obciążające dla Kocha. Zadając kłam twierdzeniom b. gauleitera, jakoby wszelkie większe zbrodnie odbywały się bez wiedzy i zrozuć czynników partyjnych i administracyjnych.

W odpowiedzi na zeznania świadka Koch oświadczył, że pragnie Mocarskiemu zadać szereg pytań, ale stan jego zdrowia nie pozwala na to. Jestem zbyt wycieńczony — powiedział Koch — stosowanym strajkiem głodowym.

Istotnie, oskarżony chwycił się znowu wyrobowanego środka — głódówki. To nie innego — podkreślił prok. Smoleński — tak nowa broń gry na zwłokę. Sąd stwierdził natomiast, że nie może

uwzględnić wniosku Kocha o wznowienie świadka w innym terminie. Sąd utrzymał swoje postanowienie w mocy i przerwał rozprawę do 20 bm. W dniu tym — jak informuje prezes E. Binkiewicz — ma zacząć składanie opinii biegłych z zakresu hitlerowskiego prawa okupacyjnego — prof. dr Marian Pospieszański (Uniw. im. A. Mickiewicza w Poznaniu).

(M. L.)

Opozycjonista Boya-Zeleńskiego przed sądem

WARSZAWA (inf. wł.)

Na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy zasiadł w poniedziałek „rozstawiony” przez Boya-Zeleńskiego za infantylne cenzury wystawiane arcydziełom literatury (przewodnik po beletryście p. n. „Co czytać?”) — 60-letni ksiądz zakonny Marian Pirożyński. Towarzyszy mu 17 współoskarżonych, z których część pełniła odpowiedzialne funkcje w państwowych instytucjach.

3 listopada 1956 roku ks. Pirożyński otrzymał zezwolenie na wydawanie dwumiesięcznika „Homo Dei”. Niezależnie od tego starał się o pozwolenie na drukowanie książek, broszur i ulotek. Ksiądz Pirożyński spotkał się z odmową powiewała druki takie wchodziły w zakres publikacji instytucji mających właściwe tytuły wydawnicze. Podał — jak stwierdza akt oskarżenia — postarł się o druk tego rodzaju elaboratów z pominięciem obowiązujących przepisów i przy użyciu nielegalnych środków. I tak w Olsztynie naklonił kilku pracowników tamtejszych zakładów graficznych do przyjęcia 6 tys. zł, oraz dyr. M. Liksza do wzięcia 2 tys. zł łapówki za przyspieszenie druku jego wydawnictw, zwiększenie nakładu. Drugi zarzut — to kupno większej ilości papieru, o którym wiedział, że jest kradziony.

Przesłuchiwany przed sądem ks. Pirożyński przyznał się tylko do nakłonięcia właściciela, prywatnie powołanego w Warszawie, do wydania druków i uchylenia się w ten sposób od Kontroli Urzędu zajmującego się tymi sprawami. Proces trwa.

(M. L.)

Praca fizyczna obowiązkiem funkcjonariuszy SED

Plenum KC SED powzięło uchwałę, że wszyscy pracownicy aparatu partyjnego, którzy są pracownikami etatowymi, obowiązani będą każdego roku przynajmniej przez miesiąc wykonywać fizyczną pracę w produkcji. Pracownikom aparatu państwowego i organizacji masowych poleca się, by czynili to samo.

(PAP)

Wymiana uczonych amerykańskich i radzieckich?

NEW YORK (PAP)

Według waszyngtońskiego korespondenta dziennika „New York Times”, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki mają zawrzeć wkrótce porozumienie przewidujące wymianę uczonych.

Korespondent doniósł w poniedziałek, że zgodnie z tym porozumieniem do Stanów Zjednoczonych przybędzie przeszło 100 uczonych radzieckich. Część z nich przyjedzie na zajęcia naukowe, niektórzy z cyklicznymi wykładami, reszta — aby wspólnie z kolegami amerykańskimi prowadzić badania laboratoryjne. Mniej więcej tu uczonych amerykańskich uda się do Związku Radzieckiego.

Z prac rządu

(Dokończenie ze str. 1)

ty naukowo-badawcze podległe resortom. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zajął się więc instytucjami, podległymi Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, które m. in. przejmą personel naukowy Zakładu Budownictwa PAN i poprowadzą obsługę terenowych ośrodków instruktażowo-szkoleniowych. Minister Żegluzi i Gospodarki Wodnej przeprowadzi m. in. reorganizację PIHM oraz Instytutu Morskiego. Instytut Geologii przekaze do PAN swoje Muzeum Ziemi, wyeliminuje tzw. prace dublujące i zweryfikuje swoich pracowników pod kątem ich przydatności do prac tej placówki. Szereg zmian organizacyjnych przeprowadzą instytucje naukowo-badawcze Ministerstwa Komunikacji itd.

Na zakończenie — sprawa dziedziny życia kulturalnego. 4 września br. przypada 150-lecie urodzin Juliusza Słowackiego. Zamierzamy ją uczcić obchodami ogólnokrajowymi. Koordynacją przedsięwzięć artystycznych i kulturalnych w tym zakresie zajmie się z polecenia Rady Ministrów resort kultury i sztuki oraz PAN.

W. Kor.

Pamięci poety „co na deskach wiersze pisał“

Jak się dowiadujemy z Prezydium Wielkopolskiego Komitetu Uczczenia Setnej Rocznicy Urodzin Michała Kajki — 27 bm. odbędzie się w sali malinowej Pałacu Działyńskich na Starym Rynku w Poznaniu Wieczór Kajkowski, w którego programie znajdzie się prelekcja dr. Władysława Chojnackiego pt. „Wielkopolska a Warmia i Mazury” i recytacje prozy oraz poezji warmińsko-mazurskiej w wykonaniu artystów sceny poznańskich.

Prócz tego w Wielkopolsce dyr. Leon Pawlak zorganizuje w szeregu miast podobne wieczory. Wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo Poznania i całej Wielkopolski oraz wszystkie ośrodki życia kulturalnego udzielią tej pięknej akcji daleko idącego poparcia moralnego i organizacyjnego.

Ogólnopolski Komitet Obchodu oraz Olsztyński Oddział Związku Literatów Polskich, celem zdobycia odpowiednich funduszy na zorganizowanie szeregu imprez poświęconych jubileuszowi — wśród których znajduje się konkurs literacko-muzyczny i słuchowiskowy związany z twórczością Michała Kajki, wydanie wyboru wierszy tego niezmordowanego obrońcy ojczystego języka i polskości Warmii i Mazur oraz utworzenie społecznego „Funduszu im. Michała Kajki” przeznaczonych na pomoc dla kształcenia się młodzieży i popieranie regionalnej twórczości literackiej Warmii i Mazur — wydały małą rozmiarami, lecz piękną broszurkę Władysława Gębika pt. „O cieśli — co na deskach wiersze pisał”. Cena broszury-cegiełki wynosi 10 zł. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na realizację godnych poparcia celów Komitetu Kajkowskiego.

Podajemy adres Komitetu Ogólnopolskiego: Olsztyn, ul. Partyzantów 87, tel. 44-63; konto bankowe Komitetu: PKO — Olsztyn, nr 13-9-213.

Tym razem nie hula-hoop...



Szkola w Pobiedziskach przejęła „Sztafetę Oszczędnych“

Najlepsze wyniki w konkursie oszczędzania w grudniu 1958 r. zdobyło 551 członków Szkolnej Kasy Oszczędności przy szkole podstawowej w Pobiedziskach. Tym samym SKO, którego opiekunem jest Alfons Zagórski, otrzymała 17 bm. palczkę „Sztafety Oszczędnych”.

Dalszych 5 SKO w woj. poznańskim zostało wyróżnionych przy szkolach podstawowych nr 1 w Kaliszu, nr 1 w Czarnkowie, w Oboarach (pow. Pleszew), w Zimnowodzie (pow. Gostyń) i Technikum Handlowe w Poznaniu. (an)

Skąd się bierze fama: plecy lub załączniki...?

Ciekawe to było posiedzenie. Inspektor poznańskiej delegatury NIK — ob. Nieszporek, zaznajamiał (tak!) członków Prezydium MRN w Gnieźnie ze stylem pracy podległego im wydziału gospodarki komunalnej.

Słuchałem długiej litanii faktów delikatnie mówiąc (nie chcę być oskarżony o zniesławienie) — pewnych nieprawidłowości w wydatkowaniu złotych zdumiony — a w pewnych partiach „ustaleń” NIK-u — wprost przestraszony. Zdumiony, że członkowie Prezydium mimo niewątpliwych sygnałów, nie dostrzegli tych nieprawidłowości wcześniej. Przestraszony, że tak jest w Gnieźnie miście słynącym z inicjatywy i gospodarności.

Gnieźno jest miastem historycznym. Ten fakt prócz splenu doru pociąga za sobą i mniej przyjemne skutki. Szereg leżących domów wymaga natychmiastowego remontu, a „substancja” mieszkaniowa w ogóle — troskliwej konserwacji. Tymczasem aktualne potrzeby w tej dziedzinie, wyprzedzają o kilka długości stojące do dyspozycji środki. W tej sytuacji, każda złotówka w budżecie rady przeznaczona na remonty, powinna być wydatkowana ze szczególną wnikliwością i znajomością rzeczy. Tymczasem!...

Wydział gospodarki komunalnej nie ma do dziś pełnego obrazu potrzeb remontowych miasta. Obraz taki można sobie wyrobić tylko na podstawie skrupulatnej inwentaryzacji stanu posiadania, której brak. Stąd roczne plany remontów robione są nie zawsze w wyniku analizy i hierarchii potrzeb a raczej w wyniku przypadkowego nagromadzenia wniosków, interwencji różnych osób itp. Mało, nawet te ustalone w rocznych planach obiekty także często nie są remontowane, do roboty bierze się bowiem inne, zgłaszane dziś na jutro. Stwierdzono, iż w wydziale leżą wnioski nie uwzględniane (i nikt nie może odpowiedzieć dlaczego) od kilku lat a realizowane są zupełnie nowe. Stąd remont dachu, polegający np. na wymianie

jednej nadgniliej belki, przeciągany latami, powoduje gnicie całego dachu, przecieki aż do piwnic, pęknięcie murów, zagrzybienie itp. a w sumie kilkakrotny wzrost kosztów remontu. Wzrost kosztów remontu jednego budynku, powoduje z kolei brak środków na wymianę tej jednej belki w dachu drugiego. Łańcuch przyczyn i skutków zamyka się. Następuje dekapitalizacja majątku trwałego.

W Gnieźnie, proces ten był w roku ub. spotęgowany brakiem kontroli ze strony Prezydium nad pracą wydziału, a wydziału — nad przedsiębiorstwami dokonywującymi remontów. Praktycznie biorąc nie było bowiem fachowego, obiektywnego nadzoru nad jakością wykonywanych prac, nad celowością przeprowadzenia takich czy innych robót w budynkach. W wielu wypadkach przedsiębiorstwo zgłaszało zakończenie remontu, którego nikt z ramienia inwestora nie oglądał, nie sprawdzał jakości i ilości robót, nikt nie odbierał. Przedsiębiorstwu płacono na... słowo honoru.

Ten brak kontroli powodował, że z ciężko wypracowanego przez innych budżetu rady, popłynęły szerokim strumieniem złotówki na prace i przedmioty, które pod miano „remonty kapitalne” podciągać trudno. Istniejąca „od urodzenia” sprzeczność między interesami Rady Narodowej i przedsiębiorstwa (interes Rady: remonty przede wszystkim zabezpieczające, możliwe w największej ilości domów, możliwie jak najtaniej; interes przedsiębiorstwa: wąski front robót, maksymalnie duży przerób) — wygrały w całej rozciągłości przedsiębiorstwa remontowe. Jak już ekipa weszła do domu, to chciała się w nim zatrzymać jak najdłużej i jak najwięcej pieniędzy wyciągnąć. Przesztawiano ścianki w mieszkaniach, plece i kuchnie (nawet te przenośne), na „życzenie” doprowadzono gaz, wodę, z jednego kąta mieszkania na drugi, mało: czyszczone stare okna, malowane ściany, instalowano różne kurki, kontakty i wtyczki, ba — nawet oprawki i żarówki. Naturalnie — nie wszystkim!

Stąd w mieście zrodziła się fama: Remont? Tak! Ale musisz mieć plecy lub... załączniki! Ile było w tym prawdy — nikt nie wie. W dyskusji mówiono co prawda o tym, że o zakresie robót w remontowanym budynku decydował często majster lub brygadzieta, zawierając niepisaną „umowę o dzieło” z zainteresowanym lokatorem; wspomniano o krańcowych materiałach budowlanych, o pijaństwie itp. U podstaw obiegających Gnieźno plotek legły widocznie pewne skojarzenia myślowe obywateli. Skojarzenia, nie przysparzające bynajmniej ojcom miasta popularności.

Tak więc brak kontroli spowodował straty podwójne: nie wyremontowano tyle domów ile można by było, a zarazem narażono na szwank dobre imię przedstawicieli lokalnych władz. Szczególnie u tych, na których wnioskach widnieją adnotacje: nie możemy uwzględnić z braku środków.

A wnioski?

Obok tych doraźnych, które wyciągnęło dla siebie gnieźnieńskie Prezydium: (podał się do dymisji kier. wydziału, postanowiono zażądać zwrotu nieprawnie wydanych sum (!?) zreorganizować nadzór i odbiory, na nowo przejrzeć i ustalić plan remontów na rok 1959, wzmocnić rolę komisji Rady, przyspieszyć inwentaryzację itd.), wysuwają się i wnioski bardziej ogólne.

Po pierwsze: warto wydawać się, w podobny sposób jak to zrobił NIK w Gnieźnie, skontrolować pracę wszystkich wydziałów gosp. komunalnej w województwie. Można by to zrobić np. przy okazji kompleksowych kontroli pracy aparatów powiatowych rad prze prowadzonych ostatnio przez Prez. WRN. Zyskalibyśmy w ten sposób kilka a kto wie czy nie kilkanaście milionów złotych rocznie na rozszerzenie remontów rzeczywiście zabezpieczających budynki przed dalszą dekapitalizacją. Problem — jak wiadomo — bardzo nabrzmiały.

Po drugie: warto by się wnikliwie zająć przy okazji, ustawieniem organizacyjnym i sty-

lem pracy przedsiębiorstw remontowo-budowlanych. Tam co roku obraca się milionami, które można by korzystniej obrócić na remonty.

Po trzecie: skoordynować wreszcie remonty z budżetu miast z dokonywanymi przez zakłady pracy. Zebrać fundusze w jedną rękę i prowadzić mniej doraźną a bardziej długofalową politykę remontową. Inaczej wskaźnik ubytku izb nie będzie się wcale zmniejszał.

Po czwarte: dopuścić do głosu, zorganizować szeroką kontrolę społeczną nad remontami; radnych, komisji, komitetów blokowych, które miast podpisywać na ślepo różne formularze i druki (zasłatków rodzinnych itp.) niech mają prawo podpisywania — obok inwestora — czeku do banku dla MPRB. Będziemy mieli wtedy mniej wypadków pobierania pieniędzy za remonty wykonane niedbale lub... wcale. Nazajutrz po odejściu ekip — dachy nie będą przeciekały. Dziś komitety te nie mają żadnej egzekutywy w ręku. Interweniując, nie chcą być wystawiane wobec „swoich” lokatorów tyłem do wiatru. Każdy ma swoje ambicje. A ze zdaniem komitetów blokowych praktycznie biorąc nikt się dziś nie liczy.

I wreszcie ostatni wniosek: wyjąć naprzeciw inicjatywie tych lokatorów, którzy chcą pokrywać część kosztów remontu i żądają w zamian tylko jednego: remontować ich dachy. W wielu wypadkach zrobiliby to nawet sami, gdyby mieli materiał i sprzęt. A więc należałyby także zastanowić nad potrzebą wydzielania puli materiałów do remontowych czynów ludności.

Piotr CHOJNACKI

Apel Muzeum Wojska Polskiego

Na tle wzbogacających się systematycznie zbiorów Muzeum Wojska Polskiego bardzo słabo prezentują się eksponaty związane z powstaniem wielkopolskim 1918/19 r. i nie odpowiadają one w żadnej mierze czynności wojennemu ludu wielkopolskiego.

Wydaje się słusznym, aby również obok zasadniczych zbiorów zgrupowanych w muzeach na terenie Wielkopolski tradycyjnie powstania znalazły należycie odbicie w ekspozycji centralnego muzeum wojskowo-historycznego w Warszawie, odwiezianego przez zwiedzających z całego kraju i z zagranicy.

Pamięć osobiste, a szczególnie mundury, elementy uzbrojenia i ekwipunku powstańczego i wojennego, znaki i odznaki, sztandary, wydawnictwa, ulotki i gazety powstańcze, książeczki wojskowe, nieznane fotografie i różnego rodzaju obiekty pamiątkowe (ew. również zdobyczne, niemieckie) — niech trafią do zbiorów muzealnych. Niepozorny drobiazg może nieraz stanowić istotny element w zespole pamiątek danego okresu i rodzaju.

Eksponaty mogą być przekazywane jako dar, składane w depozyt, bądź też — jeśli chodzi o przedmioty cenniejsze, użytkowe (np. mundury) — oddawane za wynagrodzeniem pieniężnym.

Blisze informacje w sprawie zbiorów eksponatów — listownie lub telefonicznie (tel. 81602 — dział współczesny).

Adres: Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 29, al. Jerozolimskie 3.

Będzie więcej smacznej margaryny

W nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu zakończył się montaż urządzeń fabryki margaryny, której rozruch wkrótce się rozpocznie. Główne agregaty pochodzą z produkcji angielskiej. Ta nowoczesna fabryka dać będzie margarynę mleczną witaminizowaną w ilości 8 tysięcy ton rocznie przy produkcji dwumianowej. Zaspokoi to potrzeby województwa: opolskiego, zielonogórskiego, poznańskiego i wrocławskiego.

Margaryna dostarczana będzie odbiorcom co dzień z bieżącej produkcji. Rozwozić

W drodze do kraju



Oto jeden z kufrów, w którym znajduje się część skarbów narodowych powracających do kraju.

CAF

Z zapisków urzędy

Dziś — remanenty

Krok w nowy rok — mamy już za sobą. Z takiej okazji nawet najbardziej gderzące i żrzące osobniki miewają godziny słabości, objawiające się chęcią napisania czegoś pozytywnego. Pozwólcie i mnie. Przede wszystkim spieszę zawiadomić PT Czytelników, iż biorąc wzór z panujących nam neliłości dyrektora MHD — nie zamierzam być od nich gorszy; w związku z czym mam zamiar dokonać dzisiaj na swoim felietonowym podwórku — remanentu, o czym Szanowną Klientelę (przez prasam: Czytelników) powiadami.

Szczególnego rodzaju będzie to remanent. Nietrudno domyślić się chyba, że zamierzam go przeprowadzić w redakcyjnej szufladzie. Oto i ona: pięć spraw, podjętych kiedyś przez gazetę. Pierwsza, zaszyta „PKP”. Chodziło o skrócenie czasu biegu pociągów na trasie Poznań — Warszawa. Proszę: są wyniki. Oto wycinek z prasy, omawiający rozkład jazdy „lato 1959”, z którego dowiadujemy się, iż do stolicy będziemy mogli pospieszyć motorową torpedą o 50 proc. szybciej, niż dotychczasowymi pospieszynami. Ha, więc zwyciężyliśmy?

No, znowu nie tak zupełnie. Z ważkiego faktu, że rozkład opracowywany jest w Warszawie, wynika niemniej ważkie konsekwencje. Kochani urzędnicy stołeczni wykoncyrowali, że owa torpeda z Poznania osiągać będzie stolicę wieczorem. W odwrotnym zaś kierunku odjazd następować ma z rana... Gdyby dyrektor poznańskiej DOKP uderzył raz wreszcie pięścią w stół i powiedział w Ministerstwie Komunikacji komu trzeba, iż stolica Wielkopolski — nie obrażając miasteczek — Ryczywołem nie jest! A skoro nie jest, to niechże po temu będzie traktowana.

Od lat np. zmorą poznaniaków jest uczynienie przez wysokie kolejowe instancje z stolicy województwa przystanku na wielkich szlakach. I wsząd tu, szary człowiek, obciążony bagażem, rodziną, a może i jednym i drugim. Wiem, tak, jasne: Poznań ma „swoje” pociągi. Ale ile i jakie.

Następna sprawa: MSW. MSW to, jak się samo przez się rozumieć powinno, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. To jemu m. in. podlega-

ją „magistracy księża”, czyli funkcjonariusze urzędów stanu cywilnego. Przed dwoma laty pisaliśmy: śluby powinny być udzielane przez ludzi odpowiedzialnych do tego przygotowanych, odpowiednio do tego ubranych, w odpowiednio przyzwoitych pomieszczeniach. Najlepiej tylko w miastach, bo tam łatwiej właśnie o te warunki, fotograf jest także itp.

Dwa lata to sporo czasu. Obecnie niektóre pisma zabiły w magistrackie dzwony. To dobrze, ale lepiej jeszcze, iż sprawy te stały się przedmiotem dyskusji poselskiej w odpowiedniej komisji. Znaki na warszawskim niebie zdają się wskazywać, że wreszcie podejmie się zdecydowane kroki, mające na celu nadanie aktu ślubu należytej powagi.

Alle spraw, oznaczonych „MSW”, mam w szufladzie dwie. Druga dotyczy dowodów osobistych. Pytaliśmy kiedyś Ministerstwo, dlaczego twórcy obowiązującego wzoru dowodu osobistego pominęli w nim rubrykę: stan cywilny oraz zadecydowali wpisywanie potomstwa jedynie matkom?

W tej materii najpierw redakcja otrzymała parę listów ZA (od rozsądnych Czytelników), potem ja osobiście parę PRZECIW (od nierozsądnych Czytelników) A potem, jak to mówią, było „długo, długo nie”, wreszcie te same momenty podniosła prasa kobieca. Przed pewnym zaś czasem, wysocy funkcjonariusze MSW odpowiedzieli się także ZA. Co więcej — nowy wzór dowodu osobistego ma być wolny od wytkniętych błędów.

PKP, MSW i — FWP. Fundusz Wczasów Pracowniczych. „Przenicowaliśmy” jego działalność w cyklu „wczasy od podszewki”. I choć nie doczekaliśmy się odpowiedzi od Centralnej Rady Związków Zawodowych, dotarła do nas garść informacji.

Tak więc dyrekcja naczelna Funduszu pracuje nad zróżnicowaniem opłat w zależności od atrakcyjności miejscowości, do której się nabywa skierowanie, okresu, na jaki ono opiewa i kategorii domu wczasowego. Miejsmy nadzieję, że na tym się nie poprzestanie i wraz ze zmianami w opłatach, poczyni się zmiany organizacyjne. Bez nich, na co kładliśmy i kładziemy nacisk, niewiele się zmieni i skleroza dezorganizacyjna położy staruszką FWP mimo finansowych zastrzyków.

Ostatnia sprawa: plaga komisji, zespołów, grup, komitetów. Działają ich w każdym z powiatowych miast, skromnie licząc (obrachunku dokonaliśmy w jednym z felietonów) około 40! Na razie wysokie instancje w tej materii zachowują pełne godności milczenie, a nawet sporadycznie nakazują tworzenie dalszych (ostatnio powołano dodatkowo: zespoły do walki ze spekulacją i komitety pomocy społecznej). Ale tzw. dołowi działacze

CYKLOP

(Ciąg dalszy na str. 4)

Tylko plastycznie!

Do niedawna słowo „plastyk” używane było popularnie najczęściej dla określenia malarza lub rzeźbiarza. Od paru lat nabierało nowego znaczenia. Wyrzuty z plastiku, masy plastyczne — jeden z cudów XX w. Kto jednak słyszał o plastycznej obróbce metali?

Instytut Obróbki Plastycznej
Plac im. Curie Skłodowskiej w Poznaniu.

Jednakże pod tym adresem próżno szukalibyście Instytutu. W podwórzu budynku Politechniki znajdują się jedynie skromne pomieszczenia kierownictwa (dyrektor: prof. Feliks Tychowski). Właściwe placówki badawcze rozproszone są po mieście. Dla głównych warsztatów odstąpił część swej hali produkcyjnej Instytut Maszyn Rolniczych w Starej Górze. Zakład konstrukcji i ośrodek dokumentacji znalazł kąt w budynku dyrekcji Gazowni. Mimo dziesięciu lat istnienia i wielkiego znaczenia prac badawczych Instytut Obróbki Plastycznej dotąd nie ma własnego domu.

Czym zajmuje się Instytut?
Co to jest obróbka plastyczna?

Z tymi pytaniami zwróciłem się do prof. Tychowskiego, dyrektora Instytutu.

Dziś remanenty

(Dokończenie ze str. 3)

w pełni podzielają nasze stanowisko, że życiu naszemu grozi „skomisjonowanie”.

W tygodniku „Rada Narodowa” publicznie wystąpił w tej sprawie, w pewien czas po naszym felietonie, sekretarz Prezydium PRN w Wałcu. Za nami pójdą chyba inni...

Moje medytacje nie byłyby kompletne, gdybym nie wspomniał o ostatnio otrzymanej korespondencji. List pierwszy nosi nadawcę: prof. dr h. c. Walter Friedrich i nadeszedł z Berlina. Prof. Friedrich jest przewodniczącym Rady Pokoju w NRD i przesłał życzenia spokojnego Nowego Roku oraz dalszych sukcesów na drodze do międzynarodowego odprężenia. Przy cichej Taubenstrasse w Berlinie, w siedzibie Friedensratu, byłem przed dwoma laty. Pocziwy, sędziwy profesor...

Drugi list też pochodzi z NRD, z Bad Duerrenberg nad Saalą. Mam tam przyjaciela, pracownika wielkich zakładów chemicznych „Leuna-Werke”, Waldemara R. Piszę o codziennej pracy i w formie życzeń, życzeń doświadczonego latami wojny Niemca, wyraża przekonanie, iż rok bieżący może wreszcie zabezpieczyć światu pokój.

Pozostawiam Waszej ocenie zbieżność treściową obu listów. A teraz mam przed sobą czarującą widokówkę z austriackich Alp: widok na Grossglockner (3.798 m). Nadesłał ją nasz Czytelnik, p. M. S. Piszę m. in.:

„...trudno tu uchylić się od porównania austriackich górskich miejscowości wypoczynkowych z naszymi. Krajobrazu mamy równie bogate a także ciekawsze zakątki. U nas brak szeroko zorganizowanej obsługi gości, którego tu zaspokaja niezliczona ilość hoteli, często b. skromnych, tanich i czystych. Zarobki i ceny żywności w szynlach odpowiedni prawie naszym wartościom w złotych, z wyjątkiem tekstyliów i samochodów, które są proporcjonalnie wiele tańsze. Łączę życzenia noworoczne...”

Ach, bodajby to człowiek mógł popodróżować...

Na koniec jedna jeszcze pocztówka. Z Polski, z międzywojewódzstwa, a jednocześnie z daleka. Z Drezdenka (zielnogórskie od pana Giuseppe Laurino, Włocha, zamieszkałego od 14 lat w Polsce. Na odwrocie oryginalnej kartki świątecznej, drukowanej gdzieś w Milano, p. Laurino skreślił bezbłędnie po polsku parę serdecznych słów, w których dziękuje redakcji za pomoc i składa noworoczne życzenia.

Z Giuseppe rozmawiałem w sierpniu, może we wrześniu. Autentyczny rzymianin mówił wówczas, że chyba wyjedzie z Polski. Do zobaczenia w Drezdenku, Giuseppe!

CYKLOP

— Tradycyjnym sposobem obróbki metali — powiedział prof. Tychowski — jest obróbka wórowa. Natomiast obróbka plastyczna albo bezwórowa składa się z takich elementów jak: kucie, tłoczenie, walcownictwo, ciągarnictwo, wystrzykiwanie. Przy obróbce tworzyw sztucznych dochodzi jeszcze wtrysk oraz formowanie próżniowe, odpadają natomiast niektóre z tamtych czynności.

— Na czym polega wyższość obróbki plastycznej nad wórową?

— Jeżeli nie skrawamy metalu, nie mamy strat. Przy obróbce plastycznej zmieniamy jedynie kształt przedmiotu, a nie tracimy z jego masy albo prawie nic, bo jednak pewne straty mogą wynikać np. z utleniania, lecz tak małe, że praktycznie nie potrzebują ich brać pod uwagę. A przy obróbce na zimno w ogóle strat nie ma.

— Może Pan Profesor zechce dać konkretny przykład ilustrujący różnice rezultatów tych dwóch metod obróbki?

— Opracowaliśmy metodę kształtowania korpusu piasty tylnej rowerowej, który normalnie wykonywany był metodą skrawania z pełnego pręta. 75 proc. materiału szło przy tym na straty, a wykonanie 100 korpusów trwało ponad 10 godzin pracy. Otóż zrobiona przez nas na kuzniarce (rodzaj prasy) odkuwka wykazuje też pewne straty materiałowe, ale w granicach 10—11 proc., przy czym 100 sztuk korpusów wykonuje się w 1,5 godziny.

— Ogólnie więc Instytut zajmuje się...

— ...prowadzeniem prac naukowych i prac badawczych plastycznej obróbki metali i tworzyw sztucznych. Pracujemy nad zagadnieniami teoretycznymi, metodami technologicznymi, mającymi pewną przyszłość. Są to nasze własne koncepcje lub też przyswojone z zagranicy. Poza tym rozwiązujemy procesy technologiczne dla przemysłu — ale tylko wówczas, gdy nie może sam tego wykonać.

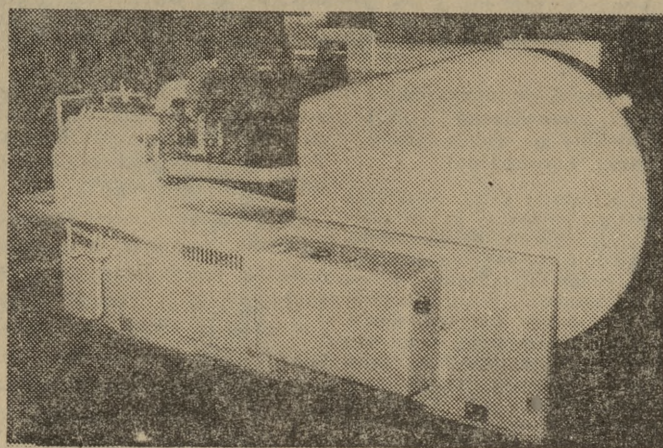
— Raz w roku zwracamy się do przemysłu, by wystąpił z problemami wymagającymi rozwiązania. Poza tym stawiamy własne zagadnienia, gdyż przemysł często nie dostrzega możliwości zmian metod produkcji decydujących w przyszłości. Nierzadko nawet pewne niewątpliwie zmiany przemysłu nie chce wdrożyć, prawdopodobnie z obawy przed ryzykiem.

— Z prof. Tychowskim odbyłem rozmowę znacznie dłuższą niż wyżej zrelacjonowana. Zwidziałem pracownie i warsztaty Instytutu w Starej Górze.

W warsztatach pokazano mi zbudowany ostatnio automat do produkcji wiertel krętych. Używa je przeciętka warsztatów metalowych i zapotrzebowanie jest ogromne. Tymczasem wykonanie ich odbywa się ciągle tym samym sposobem co przed wieloma laty (frezowanie). Automat produkuje wiertła — metodą walcowania poprzecznego — 30 razy szybciej! Oznacza to, że zamiast 30 frezarek stanie teraz w fabryce jeden automat, że zaoszczędzi się dużo miejsca w hali, narzędzi, ludzi, prądu elektrycznego (30 silników). W ciągu 8 godzin automat może wyprodukować 5—8 tysięcy wiertel. Uniknie się też strat cennej stali szybko zużywającej, które wynosiły ok. 40 proc.

Widziałem także obciążarkę do profilu budowlanego dla HCP. Konkretne chodzi tu o kształtowanie krokwi dachowych wagonów, jednakże maszyna może mieć zastosowanie także w innych zakładach. Głównie żelazna profilowana jest ogromnie pracochłonna. Teraz będzie się to robić prędzej i łatwiej. Oszczędności wyniosą 60 proc. dotychczasowych kosztów. Jak w poprzednim wypadku, jest to pierwsza tego rodzaju maszyna w Polsce.

Fundamentalnymi zadaniami, jakie wykonał dotąd IOP, były prace z zakresu wyciskania. Metoda ta jest niesłychanie ekonomiczna, gdyż zastępuje szereg czynności. Np. gdy pewne wyroby trzeba kilkoma operacjami wytłoczyć z bla-



Automat do produkcji wiertel metodą walcowania poprzecznego. Fot. IOP

chy (którą też uprzednio trzeba wyprodukować) — to metoda wyciskania ogranicza się do produkcyjnego pełnego pręta. Jedno uderzenie — i gotowe naczynie np. osłona do termosu. Tym sposobem IOP wprowadza u nas produkcję bebnów o dużych rozmiarach dla przemysłu włókienniczego (eliminując import), oraz zaworów do dętek.

Jeśli chodzi o te ostatnie (zawory do dętek w samochodach ciężarowych) to tradycyjnie robiono je z mosiądzu. Zakład Kuźnictwa IOP nie tylko wyeliminował deficytowy mosiądz, zlikwidował pracochłonne wiercenie długiego otworu (i straty materiału stąd wynikłe), ale poważnie skrócił czas wykonywania polepszając dodatkowo jego właściwości mechaniczne.

Bardzo interesujące są prace Zakładu Technologii Obróbki Plastycznej i Tworzyw Sztucznych istniejącego w IOP od dwóch lat. Pokazano mi tam np. klasę z polipileksu do lamp jarzeniowych oświetlenia ulicznego. Nabywane dotąd za granicą za 14 dolarów sztuka będą teraz produkowane w kraju, przy czym całkowity koszt jednego klasa łącząc z zainstalowaniem, robocizną itp. wyniesie 480 zł. Zapotrzebowanie na klasę wynosi obecnie 10.000 sztuk (140 tys. dolarów).

IOP wykonuje z tworzyw sztucznych części do manometrów (zamiast z metalu kolorowych obrabianych metodą wórową), do zegarków — budzików, koła zębate do maszyn do szycia, łożyska ślizgowe dla przemysłu włókienniczego, obudowę dla gazomierzy i wiele innych. We wszystkich tych produktach stosowane są metody

plastycznej obróbki, skracające czas i oszczędzające materiał. Pozostałe zakłady IOP również nie gardzą wykonywaniem różnych mniejszych przyrządów do plastycznego formowania materiałów.

W procesach produkcyjnych, jakie obserwujemy w polskim przemyśle udział obróbki plastycznej nie przekracza 4 proc. W przodujących krajach sięga 20 proc. Tymczasem i my moglibyśmy już teraz ten procent znacznie zwiększyć. Wiele bowiem metod opracowanych przez IOP daje się stosować na typowych prasach, młotach, walcarkach, ciągarkach, kuzniarkach i in. zainstalowanych obecnie w przemyśle. Niestety przeszkadza nieznajomość zagadnienia, konserwatywny załóg, rutyniarstwo.

IOP wydaje szereg prac naukowych o tematyce wdrażania do produkcji nowych metod obróbki, przedstawia je na różnych zjazdach, konferencjach itp. W bież. roku wyda własne czasopismo pt. „Obróbka plastyczna”.

Czy inżynierowie, technicy, dyrektorzy, działacze gospodarki zainteresują się tymi zagadnieniami i zechcą zrozumieć, że w obróbce plastycznej m. in. leży przyszłość przemysłu? Oby nadszedł przedkio dzień, w którym będzie można napisać: od dziś obrabiamy tylko plastycznie.

Mieczysław SKĄPSKI

PILNE I NIETAJNE

Na skrzyżowaniu stały resztki gazowej latarni. Ulicę od 13 lat oświetlały lampy elektryczne. Mieszkańcy sąsiednich domów zdążyli przyzwyczaić się do tego rekwizytu XIX wieku.

Przy tej latarni zbierali się codziennie. Zazwyczaj po godzinie 17, nigdy przed. Szkolniaki musieli trochę się poczyć, a ci z pracy umyć się, zjeść i pomóc coś nieść w domu.

W podwórku rozległ się donośny gwizd. W odpowiedzi na czwartym piętrze otworzyło się okno — wychyliła się jasna głowa chłopca.

— Heniek! Złazisz? Głos z dołu tętnił w studni podwórka.

— Tak, Marych! Zaraz, tylko skończę matematę. Za chwilę będę przy „gazówce”.

Marych skreślił do bramy. Wyciągnął Sporta i zapalki. Skrzywił się. Nie lubił papierosów, ale wstydził się w pracy przyznać, że jest niepalący.

Tymczasem przy „gazówce” czekało już wielu chłopców. Zjawili się Heniek ze swoją nieodłączną gitarą.

— Idziemy nad Wartę!

— Widzisz go, a na Kazika nie poczekamy?

— A może ktoś skoczy po niego do domu?

Andrzej już biegł. Wrócił za pół godziny.

— Cholera! Chłopaki! Kazik ciężko chory. Mówią, że długo poleży — jeśli nie „odkują”. Jest u niego lekarz zakładowy z „Ceglarza”.

Tego wieczoru arcy mistrz gitary — Heniek nie dotknął strun swego instrumentu.

Kazika poznali przed kilkoma laty. Skończyli właśnie 7 klasę. Przygody „Tom Mixa” i „Sokolego Oka” nie dawały im spokoju. Zaczęli zdobywać ostrogi rycerskie podstawia-

niem nogi przechodniom. Ubaw nie z tej ziemi.

I właśnie taką wyśmienitą zabawę przerwał im Kazik. Gdy dziesiątka zaśmiewała się w najlepsze — podszedł szybko do Stacha, złapał go za kłopot marynarki i zapytał:

— A może tak ze mną spróbujesz? Nie znacie innej zabawy?

Stach spojrział na niego, jak cieć.

— Bo m-m-y-y, to tak dla „szportu”.

— Rzeczywiście?! Lepiej zajmijcie się sportem.

I odszedł.

Teraz zadrażało. Jeden krzychał przez drugiego: — my mu... pokażemy, niech jeszcze raz nas zahaczy!

Kilka dni później, przy partii palanta, wybuchła awantura. O mało nie doszło do bójk między „matkami”. Kłótnie przerwał ostry gwizdek. Głowy chłopców odwróciły się w jego kierunku. Parę kroków od nich stał uśmiechnięty Kazik.

— Paczka Henika zarobiła punkt. Stach kuł nieprawidłowo, przetrzymał piłkę.

Zgodzili się.

Od tego dnia parę razy w tygodniu Kazik spotykał się z tą „uliczną paczką”, a może — rodziną. Rodzice chłopców pracowali i nie mieli czasu na wysłuchiwanie spraw swoich dzieci.

Pamiętają dobrze pierwszą dwudniową „wykę”. I to ognisko, kiedy zmęczeni leżąc nad jeziorem za Stęszewem — słuchali opowiadań Kazika o Tatrach i Bałtyku. Potem mówili wszyscy. Każdy dorzucał swoje wiadomości. Następnego dnia, po powrocie z wycieczki, zabrali się do uporządkowania trawnika przy latarni. Ludzie

Nodyskutujemy

Elita czy towar?

Czytam raz po raz w „Głosie”, a także w innych dziennikach artykuły na temat przyszłości i kierunków rozwoju państwowych gospodarstw rolnych. Słuszne jest założenie planowe, ale wreszcie przestały one przynosić straty i wypracowały takie metody gospodarowania, które pozwolą na odprowadzenie do skarbu państwa odpowiednich zysków. Bo paradoksalna to ekonomicznie sytuacja, gdy gospodarstwa indywidualne i spółdzielcze przynoszą dochody, a państwowe deficyty.

Nie mogę się natomiast zgodzić z tezą postawioną przez Tadeusza Dolatę („Gazeta Pożnańska” nr. 286 z 2. 12. 1958 r.), który sugeruje, aby PGR-y stały się wielkimi fabrykami chleba i mięsa. Oto co czytamy dosłownie:

„Tak więc choćby tylko z przesłanek ustrojowych i ekonomicznych, nasze PGR-y mają wszelkie warunki, aby stać się fabrykami mięsa, mleka i chleba i zachować prymat w rolnictwie”.

Mam poważne wątpliwości czy przesłanki ustrojowe predystynują nasze PGR-y do takiej właśnie roli, jaką im wyznacza autor. Prymat i owszem, ale niekoniecznie i nie wyłącznie w produkcji podstawowych ziemioplodów czy wytworów hodowlanych. Moim poglądom na tę sprawę odpowiada bardziej postawienie sprawy przez Komitet Centralny, który w uchwale o wytycznych polityki partii na wsi takie stawia zadania dla PGR-ów:

„Państwowe gospodarstwa rolne powinny rozwijać się jako socjalistyczne ośrodki kultury rolnej, jako baza nasennictwa i hodowli zarodkowej, jako szkoła kadr agronomicznych”.

Dopiero na drugim planie stawia Komitet Centralny sprawę produkcji przeznaczanej do bezpośredniego spożycia. Powie ktoś: no tak, ale nastawienie się na ośrodek kultury rolnej nie pozwoli PGR-om na osiągnięcie pełnej rentowności. Nic podobnego. Nasienictwo i zarodowo-hodowlana gospodarka nie zagrożą absolutnie rentowności.

przeglądający się z okien, z podziwem kiwali głowami.

Tak zrosła się powoli ich „paczka”. Przewodził Kazik. Jego projekty były zawsze nowe i „bycze”.

Obecnie Kazika zabrakło.

Mijały miesiące. Na zebraniu młodzieżowej organizacji ZMS-u zjawili się po długiej chorobie Kazik. Jak zwykle, zajął miejsce w kącie. Słuchał...

— I tak, proszę towarzyszy i kolegów. Nasza organizacja zdecydowana jest budować socjalizm... my — działacze...

Głos dudnił po sali. Dwie godziny socjalizm mieszał się z wolą zwycięstwa. Większość słuchaczy patrzyła na mówcę znudzonym wzrokiem.

Jeden ze starszych powiedział do sąsiada:

— Patrzcie, rośnie nasza młodzież. Mówi jak doświadczony działacz. Ale są jeszcze tacy, którzy nie robią i milczą — oczyma wskazał na kąt, w którym siedział Kazik.

Przez te same miesiące „paczka” powoli rozlatywała się. Część poszła do klubów. Część znalazła inne towarzystwo. Zostało ośmiu.

I oto zjawili się — Zenek. Zaimponował im spokojem i swoją stanowczością. Wiedzieli o nim tylko tyle, że był już karany. Jego „nie łam się” zmuszało wszystkich do posłuchu. Słuchali! Brakowało im przecież woda.

Pewnego późnego wieczoru stanęli przy latarni, a potem...

Sklep z winem... Wytłuczona szymba... Patrol milicji... Ulica Młyńska...

Wybrali się na wycieczkę, której nigdy nie planował dla swojej „paczki” Kazik.

Jerzy KNAPIK

PGR-ów. Przeciwnie nawet mogą tę rentowność znacząco podnieść.

Postaram się tę tezę udowodnić. Otóż dobrych nasion ziół i roślin motylkowych, zarówno grubo jak drobnoziarnistych mamy w kraju wciąż za mało. Deficyty w tej dziedzinie powodują niedobory paszy i utrudniają rozwój hodowli. Poza tym wydajemy grubo dolarów na import nasion. Chcąc w drodze transakcji wymiennych eksportujemy równie nieznaczne ilości. Ekspozycja przynosi ten skutek, że rolnicy i kupecy z krajów zachodnich coraz natężej domagają się zwiększenia dźwigni. Taką markę wyrobili sobie nasze nasiona.

Przestawiając się więc na bazy nasienne (nie wyłączając oczywiście) nasze PGR-y nie tylko nie tracą, ale z uwagi na cenę krajową i eksportową mogą jedynie zyskać i pośrednio dochodowość poszczególnych gospodarstw. Zaopatrzmy krajowe rolnictwo w nasiona selekcyjne, wyprodukować dodatkowo na eksport — o moim zdaniem podstawowe zadanie ośrodka kultury rolnej, który w ten sposób będzie dzierżył prymat w całym rolnictwie. Bo dzięki jego dźwigni gospodarstwa spółdzielcze i indywidualne zwiększą ilość towarów spożywczych pochodzenia rolniczego.

Jest jeszcze inny wzgląd przemawiający za tym, aby inne państwa, a zwłaszcza państwo, do spółdzielczego gospodarstwa produkowały nasiona selekcyjne wszystkich odmian i gatunków. Rolnikom (i nie tylko rolnikom) wiadomo, że bazy nasienne mogą być podstawą na dużych obszarach nie w bezpośrednim sąsiedztwie normalnych upraw. Zboża krosowe jak i rośliny motylkowe są wiatropylne i owadopylne. Jeżeli obok selekcji znajdują się plantacje normalna jana gatunku czy odmiany — następuje wtedy wymieszanie. Traci się na tym roślina szlachetna, która miała wydać nasiona selekcyjne i w rezultacie wydają degeneraty. Jeżeli chodzi o nasiona elitarnie, to zawsze wszędzie na całym świecie dostarczały ich i dostarczą duże gospodarstwa rolne, nie rezygnując oczywiście z produkcji normalnej i racjonalnych plodowianów.

To samo mniej więcej odnosi się do produkcji zwierzęcej. Niesłychanie łatwiej jest wyhodować odpowiedni materiał zarodowy w dużym stadzie bydła bądź trzody chlewnej niż w małym. W tym właśnie kierunku powinny iść według mnie PGR-y i zaopatrywać całe rolnictwo. I znowu nie będzie to zagrażać rentowności, gdyż cena sztuk zarodowych jest trzy a nawet czterokrotnie wyższa od sztuk ubojowych zarówno w kraju jak i zagranicą.

Jeżeli PGR-y dostarczą odpowiedniej ilości elit zarodowych w obu podstawowych gałęziach produkcji rolnej, wtedy spełnią swoje zadanie a wielką fabryką mięsa, mleka i chleba będzie całe rolnictwo. Proszę mnie przekonać, że się mylę.

Jan RYSZEWSKI

Poznań

Mały jubileusz Biuletynu Technicznego HCP

Przyznam się dziś, że gdy przez 2 lata wyszedł z druku pierwszy numer Biuletynu Technicznego HCP, nie bardzo wierzyłem w jego żywotność. Sądziłem, że będzie jeszcze jedno pismo meteor, które wiele mieliśmy w latach ubiegłych. Niemniej śledziłem jego rozwój z dużym zainteresowaniem. Miesięcznik ten był od początku i jest nadal bardzo ciekawie redagowany. Podnosi i wyczerpująco nasświetla wiele istotnych problemów z dziedziny techniki, technologii i organizacji produkcji. Kniwa postępowy w sposób wiążący technikę od pierwszego zdania. Chyba tylko dzięki temu, o swoistej fuzji z redakcją „Naszej Trybuny” w dziedzinie druku kolportażu, zawiązać należy, 25 NUMEREM styczniowym rozpoczął TRZECI ROK ŻYCIA, stając się trwałym dorobkiem wielkopolskiego piśmiennictwa technicznego.

Kolegium redakcyjnego pisma inż. inż. P. CHURCHACKIEMU, E. GRABOWSKIEMU, S. JEŁONKOWI, M. KOZIKOWSKIEMU, J. TALEJCIE, S. ZWIERZKOWSKIEMU oraz kierownikowi tego społecznego zespołu inż. HCP — ZB. LUKOMSKIEMU, życząc należy wiele osobistego zadowolenia podwojenia nakładu i... współpracowników.

(p. ch-)

Pracownicy poszukiwani

PGR Buczek k. Kępna przyjmie natychmiast robotników oborowych z własnymi pomocnikami. Nowe mieszkania, szkła, kolej, kościół, sklepy, elektryczność. K342

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krotoszynie poszukuje kandydata na stanowisko szefa kuchni do restauracji. Wynagrodzenie do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmują: Komórka Kadr, Krotoszyn, ulica Czerwonej Armii nr 33. K283

Detaszer i farbiarza znających się na pracy w pralniach zatrudnia natychmiast **Gorzowskie Zakłady Pralniczo-Farbiarskie Spółdzielnia Pracy w Gorzowie Wlkp.**, ul. Dworcowa 10 (woj. zielonogórskie). Wymagane kwalifikacje kilkuletnia praktyka w zawodzie oraz świadectwa uprawniające do zajmowania w w. stowiska. K284

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Baza Sprzętu, Poznań, ul. Gnieźnieńska 63 zatrudni zaraz kwalifikowanych **maszynistów** na koparki „Waryński”. Praca w terenie. Placa według układu zbiorowego w budownictwie, akord. K312

Stelmacha kwalifikowanego przyjmie zaraz lub w późniejszym terminie **PGR Szczaniec**, pow. Świebodzin (mieszkanie zapewnione). K348

Spółdzielnia Pracy „Samochód” Poznań, ulica Jackowskiego nr 49 przyjmie natychmiast 2 **blacharzy samochodowych i 1 stolarza**. Reflektuje się tylko na kwalifikowanych pracowników. K329

30 pracowników na dorywcze prace zlecane do sprowadzania drogą kołową z Warszawy do Poznania samochodów — zatrudni: **Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Sprzętu Samochodowego „Motobyt”, Poznań-Antoninek, ul. Gorysława 9**. W runek: posiadanie prawa jazdy II kategorii. K331

Pracownika do magazynu części zamiennych oraz **pracownika** do sprzedaży sprzętu motorowego zatrudni **Przedsiębiorstwo Państwowe**. W obu wypadkach pożądanym jest posiadanie prawa jazdy. Wynagrodzenie według układu zbiorowego. Oferty należy składać dla K332.

Księgowo-rewidenta zatrudni zaraz **Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu, ul. Libelta 1a**. Wymagane wykształcenie ekonomiczne. Oferty prosimy składać do Biura Osobowego, IV piętro, pokój nr 16. K335

Magazynier branży galanterii skórzaney i pasmanterii względnie z ogólnym przygotowaniem handlowym potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K336.

Głównego księgowego z praktyką w księgowości przemysłowej, kierowcę na ciągnik „Ursus” oraz **pracownika transportowego** zatrudni przedsiębiorstwo spółdzielcze. Warunki do omówienia. Oferty do Biura Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3. K337

Przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu zaangażuje wysoko kwalifikowanego **pracownika** na stanowisko kierownika komórki inwestycyjnej. Wymagana długoletnia praktyka i znajomość spraw inwestycyjno-remontowych. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń pod nr K339.

Praca
Ogrodnik trzeźwy, sumien-ny z praktyką zmiany po-śade lub przyjmie w dzierżawę ogrodnictwo (ewent. od starców, dam utrzymują). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K481p.

Oplekunka dla 2 dzieci (6 i 2 lata) od rana do godz. 18. potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K577g.

Samodzielna gospośka do-chożąca lub z mieszka-aniem potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K577g.

Przyjmie ucznia na insta-łację elektryczną. Poznań, Kanielska 23 (Osiedle Grunwaldzkie). K567g

Ogrodnik specjalista: przycina, opryskuje, prze-szczepia drzewa, krzewy owocowe, żywoploty, za-klada ogródki, sady oraz dekoracje ogrodów przed-willami. Marian Furma-nik, Poznań, ul. Małeckie-go 28 m. 24. K542g

Ucznia w naukę przyjmie. Naprawa wag. Poznań, Kościuski 31. K541g

Pielęgniarka emerytka przyjmie pracę przy pie-łęgnowaniu chorego lub dziecka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 dla K544g.

Ucznia w zawodzie elektro-instalatora przyjmie. Wy-magane ukończone 16 lat i 7 klas szkoły podstawo-wej. Oferty rodziców lub opiekunów do Biura Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla K545g.

Potrzebny pomocnik do gospodarstwa 8 ha wy-nagrodzenie 700 zł plus utrzymanie. Zgłoszenia: Kozłowski, Piątkowo 62. K549g

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia po pol. Poznań, Promienista 30a m. 2 (wej-scie z narożnika), telefon 653-02). K550g

Sluszarz tokarza samo-dzielnego oraz 2 uczeni za-raz przyjmie. Zakład Słu-sarski, Poznań, ul. Rybaki-4. K551g

Przebieg do samochodu osobowego kupię, Poznań, Umińskiego 26 m. 7. K567g

Okazyjnie sprzedam dwie kurtki futrzane amery-kańskie. Poznań, Grabowa 9 m. 1. K568g

Berety męskie 100% wełny, czarne, granatowe, brzo-ze, polecam. Sprzedaż det. Poznań, Garbary 33. K568g

Sprzedam lokomobile 10 at „Lanz”, Florian Woź-niak, wieś Biechowo, po-czta Nowa Wieś, Kr., pow. Wyrzyska. K569g

Garnitury wieczorowe, ma-rynarki, spodnie, zagra-niczne sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K541g.

Sprzedam lub zamienię samochód „Moskwicz” 402 na „Warszawę”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K541g.

Sprzedam większą ilość pierza. Adres wskazać Biu-ro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K542g.

Cegły białej klasy I po-leca: Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowl. M. Rzekiecki, Bydgoszcz, ul. Em. Piłsudskiego 20. K8

Olej czysto lity większą ilość sprzedam. Czesław Ratajczak, Poznań, Chła-powskiego 15 m. 6. K560g

Sprzedam 800 okien inspek-towych ze skrzynek. Adres wskazać Biuro O-głoszeń, Świerczewskiego 3 dla K487p.

Dnia 18 stycznia 1959 r. zmarł nagle, w wieku lat 52, pracownik naszego zakładu, **sp.**

Marian Lisiecki
W Zmarłym straciłmy wzprowego i sumien-nego pracownika oraz kochanego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godz. 11,30 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja Rada Zakładowa Współpracownicy ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW ROWEROWYCH ZAKŁAD NR 7 W POZNANIU K378

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, przeżywszy lat 75, **sp.**

Eleonora Rolńska
z domu Biskupska.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godz. 10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA K578g

Dnia 16 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, na-maszczona Olejami św., moja kochana siostra, ciocia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Maria Pytel
Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godz. 9 w kościele parafialnym w Długiej Goślinie.

W ciężkim smutku pograżona
SIOSTRA Z RODZINA K311g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, **sp.**

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o go-dzinie 13 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pograżeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, na-sza ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożyn-kowa 8a (Winogrady) na cmentarz w Skórzewie do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10. W nieutulonym żalu pozostali

SYN, SYNOWA I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, **sp.**

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o go-dzinie 13 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pograżeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, na-sza ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożyn-kowa 8a (Winogrady) na cmentarz w Skórzewie do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10. W nieutulonym żalu pozostali

SYN, SYNOWA I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, **sp.**

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o go-dzinie 13 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pograżeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, na-sza ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożyn-kowa 8a (Winogrady) na cmentarz w Skórzewie do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10. W nieutulonym żalu pozostali

SYN, SYNOWA I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, **sp.**

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o go-dzinie 13 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pograżeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, na-sza ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożyn-kowa 8a (Winogrady) na cmentarz w Skórzewie do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10. W nieutulonym żalu pozostali

SYN, SYNOWA I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, **sp.**

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o go-dzinie 13 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pograżeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, na-sza ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożyn-kowa 8a (Winogrady) na cmentarz w Skórzewie do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10. W nieutulonym żalu pozostali

SYN, SYNOWA I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, **sp.**

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o go-dzinie 13 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pograżeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, na-sza ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożyn-kowa 8a (Winogrady) na cmentarz w Skórzewie do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10. W nieutulonym żalu pozostali

SYN, SYNOWA I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, **sp.**

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o go-dzinie 13 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pograżeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, na-sza ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożyn-kowa 8a (Winogrady) na cmentarz w Skórzewie do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10. W nieutulonym żalu pozostali

SYN, SYNOWA I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, **sp.**

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o go-dzinie 13 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pograżeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, na-sza ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożyn-kowa 8a (Winogrady) na cmentarz w Skórzewie do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10. W nieutulonym żalu pozostali

SYN, SYNOWA I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, **sp.**

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o go-dzinie 13 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pograżeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, na-sza ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożyn-kowa 8a (Winogrady) na cmentarz w Skórzewie do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10. W nieutulonym żalu pozostali

SYN, SYNOWA I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, **sp.**

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o go-dzinie 13 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pograżeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, na-sza ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożyn-kowa 8a (Winogrady) na cmentarz w Skórzewie do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10. W nieutulonym żalu pozostali

SYN, SYNOWA I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, **sp.**

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o go-dzinie 13 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pograżeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, na-sza ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożyn-kowa 8a (Winogrady) na cmentarz w Skórzewie do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10. W nieutulonym żalu pozostali

SYN, SYNOWA I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, **sp.**

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o go-dzinie 13 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pograżeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, na-sza ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożyn-kowa 8a (Winogrady) na cmentarz w Skórzewie do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10. W nieutulonym żalu pozostali

SYN, SYNOWA I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, **sp.**

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o go-dzinie 13 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pograżeni
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIECIOWIE I WNUKI K578g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, na-sza ukochana teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, **sp.**

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożyn-kowa 8a (Winogrady) na cmentarz w Skórzewie do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10. W nieutulonym żalu pozostali

SYN, SYNOWA I WNUKI K578g

Pocztówka z Poznania

W Poznaniu nie ciekawego. Jeśli chodzi o sensację, w dalszym ciągu prym wiede Cyrk Buscha. Rano hala targowa nr. 16, obok której przechodzą codziennie, sprawia wrażenie nieczynnej, dziesiątki wozów cyrkowych zestawionych w szereg także nie zdają życia. Artysty i zwierzęta odpoczywają. Dopiero wieczór budzi całe to miasteczko.

Na pewno wielu Czytelników interesuje życie kulturalne. Dla nich kilka wiadomości. Na najbliższym Czwartku Literackim gości Wanda Karcewska. Wiersze jej czytać będzie Stefan Drevicz. W Operze tego samego wieczoru wystąpi świetna solistka Opery Jugosłowiańskiej jedna z najlepszych sopranistek Europy — Danka Pirfowa. Grać będzie główną rolę w „Aldzie”. W sobotę usłyszymy ją w „Turandocie”.

Zarazem słów kilka o „niemowlętach” kulturalnych.

W „Od nowa (Klub studentki) prawie codziennie ciekawe imprezy. Na przykład dziś nam spektakl muzyczno-kabaretowy i dwie krótkie opery młodych kompozytorów. Sam ciekawy jestem, jaki poziom tych imprez, dobre to, że u młodych coś się dzieje.

Nie wiem, czy oprócz architektów jest jakiś inny zawód, tak bardzo czynny w dziedzinie artystyczno-kulturalnej. W swojej SARP-owskiej siedzibie na Starym Rynku zawsze urządzają coś nowego. Niedawno zorganizowali konkurs na rysunek i akwarele. Wystawa tych prac wykazuje dość wysoki poziom.

„Tysiąc szkół na Tysiąclecie” — ma i tu swój mocny odzew. Zakład Robót Hydrologicznych postanowił ufundować bezpłatnie jednej szkole studni wierconą. Rodzice uczniów szkół muzycznych myślą o nowym budynku. W starym gmachu za ciasno.

Na mieście odwił. Służba oczyszczania miasta uprząta resztki śniegu. Powiew prawie wiosenny. Aż nie chce się ślecieć nad stołem korespondencji. J. P.

12 zabytkowych taksówek w Kaliszu

Coraz mniej samochodów starego typu na ulicach Kalisza. Miejsce ich zajmują nowoczesne, piękne taksówki, które cieszą się powodzeniem wśród mieszkańców miasta. „Zabytkowych” taksówek pozostało tylko 12. (kp)

Styczeń	Imieniny
21	Agnieszki
środa	

Teatry

W Poznaniu — jutro:

OPERA — g. 19 „Aida”; POLSKI — g. 19 „Gbur”; NOWY „Adwokat i róża”; OPERETKA g. 18.30 „Bał w Savoy”; SATYRY — g. 20 „Powrót Alcesty”; KOMEDIA MUZYCZNA nieczynna; MARCINEK — g. 16.30 „Niezwykły wyścig” i „Gę Gorek”.

W terenie — dziś:

KALISZ — „Porwanie Sabinek”; OSTRZESZÓW — „Uciekla mi przepióreczka”; ODOLA NOW — „Ciotunia”; „Cudowny kwiat”; LESZNO — „Pastorałka” i „Królowa śniegu”; RYCZYWOL — „Mał pognębny”; KROTOSZYN — „Mazepa”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Rekrut Bum” (szwedzki, 12 l.); Stylowe: „Dziwczyna z Florencji”; (włoski, 18 l.); Wolność: „Ostatni akt” (aust., 14 l.); GNEZNO — Lech: „Trzynasty komisarz” (czeski, 18 l.); Polonia: „Dama z perłami” (niem., 16 l.); OSTROW — Roma: „Na zawiesz” (USA, 14 l.); Słońce: „Porzuciona” (radz., 16 l.); LESZNO Panorama: „Księżniczka Sen” (jap., 12 l.); PIEŁA — Iskra: „Siedmiu złodziei” (włoski, 12 l.); Lotnik: „Rozwód” (ang., 16 lat).

Radio

PROGRAM I

15 — muz. lud. w wyk. kapeli lud. Rozgł. Śląskie; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — pora-

Sprawy „szlachetnego” zdrowia

Na jednej ze stacji położonych na pograniczu powiatu jarocińskiego do przedziału pociągu, w którym właśnie jechała, wsiadła kobieta z dzieckiem. Chłopczyk miał zabandażowaną twarz i ręce. Co chwila żalił się:

— Mamo, boli!

— Poparzył się! — wyjaśniła nowa pasażerka. —

Wczoraj niosł garnek z gorącą zupą i upadł.

Jak to zwykle bywa, w przedziale wywiązała się dyskusja o oparzeniu. Kres jej położył zwolniony bieg pociągu. W Jarocinie przedział opustoszał. Na peron wysiadłem jako ostatni z projektem napisania reportażu o służbie zdrowia w powiecie i mieście Jarocinie.

Rozpocząłem pechowo. W Wydziale Zdrowia Prezydium Pow. Rady Narodowej nie zastałem kierownika. Jego zastępczyni nie bardzo jakoś kwapiła się do udzielania informacji.

— Szkoda, że pan nie przyjechał kiedy indziej — usłyszałem — kierownik jest właśnie w Poznaniu.

Udałem się do Szpitala Powiatowego. Od dyrektora szpitala — dr Węclewicz do wiedziałem się o wielu problemach jarocińskiej służby zdrowia.

Mój rozmówca poinformował mnie o będącej w trakcie rozbudowy szpitala. Wiosną 1957 roku powstał Społeczny Komitet tego przedsięwzięcia. Zamierzeniem Komitetu jest do końca roku rozpoczęcie w 1948 r., a później zaniechanie, przybudówki do gmachu głównego. Mieścić się w niej będą: pomieszczenia gospodarcze — pralnia i suszarnia, izba przyjęć z pełnym wyposażeniem, oddział ginekologiczno-położniczy, druga sala operacyjna i mieszkanie dla pielęgniarek.

— Skąd fundusze na tę bieżącą budowę? — zapytałem.

Opodatkowaliśmy zwolnionych Bachusa. I tak piją, a jak „wysiadają” im wątroby, to przy najmniej będą je mogli leczyć w szpitalu — zażartował. Obecnie mamy już poza sobą opracowanie wstępnych założeń budowy.

Jaskrawiej niż w innych ośrodkach występują w Jarocinie kłopoty mieszkaniowe. Już nie o to chodzi, że niejednokrotnie lekarze znajdują przytułek w separatce szpitalnej. Gorzej jest jednak, jeżeli nawet przychodnie rejonowe mieszczą się w zbyt ciasnych pomieszczeniach, a nie nie zapowiada na razie poprawy

W niektórych miejscowościach powiatu istnieją ośrodki zdrowia, w których znajdują się lekarz i felczer. Wydawałoby się, że wszystko jest w najlepszym porządku. Tymczasem nie jest wcale tak różowo. Dobrze, jeżeli współ-

dy praktyczne dla kobiet; 16.15 gra zespół Fr. Górkiewicz; 16.50 — radiostacja młodzież; 17.15 — kurs j. ang.; 17.30 — muz. i aktualn.; 17.55 — reklama; 18.10 — aud. przyrodnicza; 18.20 — popularna muzyka radziecka; 18.45 — pieśni o Leninie; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — koncert w wyk. ork. p. dyr. Liersza; 20 — koncert chopinowski; 20.30 — przegląd filmowy; 21.05 — pięć minut o wychowaniu; 21.10 — Magazyn Ziemi Zachodnich; 21.30 — nowe nagrania Ork. PR w Krakowie; 22.10 — „Gospoda pod królową gęśią nożką”; 22.30 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.10 — ork. dęta H. Bełmicki; 15.30 — dla dzieci starszych; 16 — mel. rozr.; 16.25 — mel. tan. i piosenkarze; 16.40 — pieśni Stefana Kisielewskiego i Jana Krenza; 17 — d. c. mel. tan. i piosenkarze; 17.35 — sport; 17.40 — Benon Hardy — Organy Hammonda i poznańscy piosenkarze; 18.25 — aud. aktual.; 18.35 — muz. i aktual.; 19 — rosyjskie pieśni rewolucyjne; 19.20 — człowiek przyszłości; 19.50 — wiązanka tang; 20.27 — kronika sport.; 20.40 — koncert żywych muzyki poważnej; 21.30 — przegląd wyd. kult. za granicą; 22.05 — do tańca gra ork. smyczkowa Bruno Droste’a; 22.30 — wieczór rzymski — such.; 23.15 — wieczorna aud. kameralna; 23.37 — mel. taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

17 — progr. dla młodzieży „Podróż bez paszportu”; 17.30 „Nasza Agnieszka” (W-wa); 18 recital poetycki M. Wyrzykowski (W-wa); 18.15 — czy wiecie, że...; 18.30 — dziennik; 19 film krótkometr. — koncert na ekranie; 19.15 — „Madame Butterfly” — opera Pucciniego (Katowice).

praca lekarza z felczerem oparta jest na wzajemnym zrozumieniu. Gorzej natomiast, jeśli felczerowi, który z reguły osiedlił się w danej miejscowości o wiele wcześniej od lekarza, wydaje się, że jest pierwszym po samym... Hipokratesie. Jeśli wywiąże się „konkurencja” z lekarzem, można wyobrazić sobie, jakie panują stosunki. Nie chcę wy-

Dobra praca — dobra płaca

W minioną sobotę spółdzielcy Lechlińscy dzielili swój dochód całorocznej pracy. Tak jak w ubiegłym roku, wspólna praca dała pożądane wyniki. Spółdzielnia pracuje na 201 ha ziemi. Dzięki zespołowej pracy spółdzielcy osiągnęli na IV i V klasie gruntów przeciętnie z czterech podstawowych zbóż 23,86 q z ha, a przeciętna wydajność mleka od krowy wynosi 3.000 litrów. W roku sprawozdawczym sprzedali Państwu 7.500 kg żywności i wiele innych produktów rolnych.

Jeżeli chodzi o wpływy gotówkowe — spółdzielcy otrzymali za plody rolne 564.826 zł. Dniówka obrachunkowa wypadła 42 złote w gotówce, 8 kg w zbożu, 4 kg słomy, 3 kg ziemniaków. Gdybyśmy obliczyli plody otrzymane na turze po państwowej cenie, to dniówka właściwie wynosiłaby około 100 — złotych, co w przeliczeniu na rodzinę wypada około 42.000 zł rocznie.

Spółdzielcy czynią obecnie starania o jezioro, leżące na ich terenie, a będące w użytkowaniu Zespołu Rybackiego. (kdw)

Krótko z Wągrowca

Tylko dwa zakłady żywienia zbiorowego w powiecie wągrowieckim zostały zakwalifikowane do II lub III kategorii. Otrzymają one odpowiednie wywieszki. Trzeba podkreślić (że oba zakłady są prowadzone przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Wągrowcu).

Od lat terenem działalności Powszechną Spółdzielnię Spożywców było wyłączenie miasto. PSS w Wągrowcu postanowił przetrzeć swoją działalność na wieś. Założył sklep mieszany spożywczy i artykułów kosmetycznych w Rudzie-Koźlance.

PSS uruchomiła również dwa nowe sklepy (spożywczy i tekstylny) w Gołanicy. Oba prosperują dobrze i konkurują ze sklepem GS. (kdw)

„Koziołki”

W wyniku komisijnego sprawdzenia nadesłanych kuponów na 88 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na 18. m. stwierdzono 11 kuponów z pięcioma trafieniami i sześcioma liczbami:

Oto n-ry punktów i banderoli: 14 — 208266, 71 — 177358, 72 — 123165, 74 — 206577, 92 — 82276, 94 — 176368, (wszystkie w Poznaniu), 144 — 5394 (w Brdowie), 183 — 39777 (w Wieruszkowie), 196 — 31056 (w Sierakowie), 199 — 94416 (w N. Tomysiu), 263 — 4620 (w Świeciechowie).

Właściciele wymienionych kuponów otrzymają po 14.744 zł. Nagrody za cztery trafienia otrzymuje 348 uczestników gry po 466 zł, za trzy trafienia — 6497 uczestników po 25 zł.

Wygrane z pięcioma trafieniami można odbierać w PKO w Poznaniu, od 23 stycznia, za cztery trafienia w oddziałach PKO na terenie województwa. Wyprawy wygranych za trzy trafienia w Poznaniu dokonują punkty odbioru kuponów także od 23 stycznia, a na terenie województwa od 26 stycznia.

Losowanie 89 Pozn. Gry Liczb. „Koziołki” odbędzie się 25 stycznia o godz. 12.30 na rynku w Koninie.

Poza wygranymi z pierwszego i drugiego losowania zostaną rozdane nagrody w postaci: motocykla WFM, 2 zegarków na rękę; 2 radiodiodniorników i aparatu fotograficznego. (x)

stępować przeciwko ubocznym zarobkom felczerów, ale przecież tutaj chodzi o rzecz cenną, a mianowicie o zdrowie i życie ludzkie. Musimy przeciwko ostro zaprotestować, jeżeli w ośrodku, gdzie jest lekarz, jego funkcje spełnia... felczer, po kilkumiesięcznym kursie, nie posiadający niekiedy średniego wykształcenia, który konkurując z lekarzem prowadzi własną „prywatną praktykę”. Jest to sprzeczne z ustawami o felczerach. Wprawdzie instytucja „felczer” przeżyła się już w całej Europie jeszcze przed wojną. Po wojnie felczer do pewnego stopnia uzupełniał brak lekarzy, ale teraz, kiedy fachowych sił lekarskich coraz więcej, felczerzy powinni spełniać inne nie tak odpowiedzialne funkcje, jakie przypadały im z tytułu wykształcenia.

Ale nie można przecież tylko krytykować. W Jarocinie dużo rzeczy zasługuje na pochwałę. Na przykład osiedlenie się, względnie dojeżdżanie do tego miasta lekarzy-specjalistów, tak że chorzy nie potrzebują jeździć do Poznania. Czy nie godnym pochwały jest również fakt wprowadzenia ambulansu dentystrycznego lub też organizowanie odczytów z dziedziny zdrowia w terenie? Chyba tak. Należy jednak oczekiwać od kompetentnych czynników, że lekarze którzy wkładają w swe obowiązki tyle inicjatywy i serca, będą wreszcie mieli właściwe warunki pracy.

WL. OFIERSKI

Sami sobie pomagają

Mieli nad czym radzić członkowie Kółka Rolniczego w Lgowie na swym miesięcznym zebraniu styczniowym. Omówili początkowo sprawę zapotrzebowania zbóż jarych do siewów wiosennych i nabycia na wozów. Nie pominęli także sprawy zamówienia sadzenia ków z woj. koszalińskiego. A potem przeszli do spraw kulturalnych. Stwierdzili, że konieczna jest świetlica.

Zebrani, za radą Szczepana Włodarczaka, podjęli uchwałę o samoopodatkowaniu się w kwocie od 100 do 400 zł w zależności od obszaru posiadanej gospodarstwa, a także o zbiorze materiału budowlanego. Prace niefachowe mieszkańcy wykonają w ramach czynu społecznego. Wybrali też Komitet Budowy. (alk)

Pogotowie przeciwpożarowe zawsze trwa

W powiecie leszczyńskim istnieje 57 Ochotniczych Straży Pożarnych. Większość z nich (34) wyposażona jest w sikawki ręczne, 4 OSP dysponują samochodami zaopatrzonymi w motopompy. Nie jest to wyposażenie dostateczne. Szczególnie przydałyby się samochody z motopompą w gromadzie Krzemieniewo, oddalonej od Leszna o 20 km.

W 1958 roku na terenie pow. leszczyńskiego zanotowano 11 pożarów, (3 w PGR, 2 w spółdzielniach produkcyjnych i 6 w gospodarstwach indywidualnych). Między innymi 4 pożary powstały od wyładowań atmosferycznych, a w dwóch wypadkach od podpalenia przez dzieci i od papierosa. Straty poniesione na skutek pożarów wynoszą ogółem 404 tys. złotych.

W porównaniu z rokiem 1957 w roku ubiegłym ilość pożarów zmniejszyła się o 3, jednak straty są większe o blisko 200 tys. zł.

Dla poprawienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego, powołano 140 zespołów kontrolnych. Mają one na terenie gromad w gospodarstwach indywidualnych przeprowadzać akcję uświadamiającą o celu zabezpieczenia osiedli na czas zimy. Lustracje takie przeprowadzono m. in. w gromadach: Dąbcz, Lasocice, Krzycko Wielkie, Krzemieniewo, Niechód i Górka Duchowna... W pozostałych gromadach pow. leszczyńskiego akcja ta przebiega dość opieszale. Powiatowa Komisja przeprowadziła 30 kontroli.

6 lat melioracji w powiecie rawickim

Inwestycje na meliorację w powiecie rawickim wyniosły w roku ubiegłym 1.340 tys. zł. Obejmowały one uprawę łąk państwowych na 88 ha, nawożenie łąk przez zespoły łąkarskie na 361 ha oraz orki jesienne łąk na obszarze 100 ha.

W tegorocznych planach inwestycyjnych planuje się renowację drenowania w gospodarstwach państwowych na 233 ha, uprawę łąk w tychże gospodarstwach na 58 ha oraz prace w zespołach łąkarskich na 242 ha.

Plany perspektywiczne do 1965 r. przewidują dalej: renowację 6 km Leniwej Orli, 15 km Starej Orli, 5 km Dąbroczni, 3 km Złotej Wody i 4 km kanału Pijawka. Na rzece Orli zbudowane będą trzy jazy, a na Masłowce dwa. Dalsze pozycje planu, to pełna uprawa łąk na 860 ha i renowacja drenowania na 1.200 ha. Ogólny koszt 6-letniej inwestycji w melioracji — 19 mln. zł.

Wypada nadmienić, że spółka regulacji Górnej Orli od trzech lat nie przejawia żadnej działalności, a jej prezes Józef Rąbego wiele już nabościł w Wydziale Rolnictwa, wyników jednak nie widać.

Powiatowa Rada Narodowa poleciła Prezydium poczynić starania zdążające do wykupienia od prywatnych właścicieli na rzecz państwa ziemi przeznaczonych na wały ochronne wzdłuż Orli, obecni bowiem właściciele tych ziem nie przestrzegają przepisów odnoszących się do obwałowania rzeki. (wt)

Sztafeta lekkoatletyczna Gniezno — Poznań dla uczczenia Tysiąclecia

Przed kilku dniami odbyła się w auli Uniwersytetu Poznańskiego im. Adama Mickiewicza podniosła sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej m. Poznania poświęcona przygotowaniu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Wiceprzewodniczący Prez. WRN mgr Zygmunt Węgrzyk w obszernym referacie przedstawił społeczeństwu poznańskiemu cel i zadania dla uczczenia tej doniosłej chwili w istnieniu Państwa Polskiego. Pierwsze uroczystości Tysiąclecia czekają nas u progu 1960 roku. Zainteresowani są nimi również w wielkim stopniu sportowcy.

„Okres obchodów Tysiąclecia — powiedział w swym referacie mgr Węgrzyk — będzie okresem wzmożonego ruchu turystycznego młodzieży i społeczeństwa z całego kraju. W związku z tym trzeba jak najszybciej zrealizować projekt PTK wyznaczenia nowych szlaków turystycznych, które by objęły wszystkie historyczne miejscowości na naszym terenie.

Niedawno rozmawiałem na temat „czynu Tysiąclecia” z prezesem POZLA Janem Marcinkowskim, znanym ze swych różnych i ciekawych pomysłów, mających na celu uaktętnienie życia sportowego.

— My, lekkoatleci, pragniemy również uświetnić uroczystości Tysiąclecia imprezą na wielką skalę. Ma ona mieć charakter ogólnokrajowy.

— Co więc zamierzacie zorganizować?

— Są to w tej chwili luźne uwagi. Dyskutowaliśmy już w tej sprawie — mówi nasz rozmówca.

Wypadkach od podpalenia przez dzieci i od papierosa. Straty poniesione na skutek pożarów wynoszą ogółem 404 tys. złotych.

W porównaniu z rokiem 1957 w roku ubiegłym ilość pożarów zmniejszyła się o 3, jednak straty są większe o blisko 200 tys. zł.

Dla poprawienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego, powołano 140 zespołów kontrolnych. Mają one na terenie gromad w gospodarstwach indywidualnych przeprowadzać akcję uświadamiającą o celu zabezpieczenia osiedli na czas zimy. Lustracje takie przeprowadzono m. in. w gromadach: Dąbcz, Lasocice, Krzycko Wielkie, Krzemieniewo, Niechód i Górka Duchowna... W pozostałych gromadach pow. leszczyńskiego akcja ta przebiega dość opieszale. Powiatowa Komisja przeprowadziła 30 kontroli.

Dla zabezpieczenia sprzętu przeciwpożarowego przeprowadzono remont i budowę remiz: w Bukówcu Górnym, Buguszyń, Włoszakowicach, Dąbczu, Gołanicy i Popowie Wniejskim. Rozpoczęto również prace przy budowie Domu Strażaka w Zakowie. Na terenie Lipna odczuwa się poważny brak pomieszczeń dla sprzętu, zaś w Rydzynie ze względu na słabą działalność miejscowej OSP, na jednej z sesji MRN powzięto uchwałę o powołaniu obowiązkowej Straży Pożarnej.

Obecnie trwają przygotowania do wyboru nowego Zarządu Powiatowego. (R)

ODPOWIADAMY

Janina P., Chocicza. Kursów fryzjerstwa damskiego dla początkujących nie ma. Chcąc zdobyć ten zawód, należy wyszukać sobie jakiś zakład, który przyjąłby Państwa jako uczennice. Po kilku miesiącach ma Pań prawo zgłosić się do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu na kurs najpierw czeladniczy potem mistrzowski. (233)

Jerzy Piechocki, Witaszyce 37. — Wyniki konkursu „Wielkie Ankiety” były ogłoszone dwa razy i to w dniu 20. XII i 30. XII. 1959 r. (405)

Sport Zawody Walterowskie rozpoczęte

W Wielkopolsce rozpoczęły się, podobnie jak i w innych miejscowościach kraju „Zimowe zawody Walterowskie”. Zasadniczym ich celem jest popularyzacja wśród młodzieży sportów obronnych.

Na terenie naszego województwa jako pierwsze wyruszyły do zawodów patrol Obrnik w liczebności 100 (jeden patrol 3 osoby), Krotoszyn 13 patroli i in.

Główne nasilenie imprezy nastąpi 24 i 25 bm. Prace organizacyjne są na ukoniecznieniu. Prowadzi je LPZ. Organizatorzy spodziewają się udziału ponad 50 tys. osób. (p)

Porażka pięściarzy polskich w Mińsku

Repr. bokserska Warszawy rozegrała drugie spotkanie w Mińsku, tym razem z reprezentacją Litwy. Zwyciężyła drużyna litewska 12:6. Rozegrano tylko 9 walk.

Hokeiści trenować będą w Wiśle

30-osobowa kadra hokeistów na trawie, wyznaczona przez PZHL w porozumieniu z PKOl wyjedzie na obóz kondycyjny do Wisły. Trwać on będzie od 14—28 lutego.

Jak wiadomo polska reprezentacja już w hokeju na trawie została już zgłoszona do Olimpiady w 1960 r. Są to na razie zgłoszenia warunkowe. (x)

mówca. — Wychodzimy z założenia, że urządzenie wielkiej sztafety Gniezno — Poznań w przestrzeni ponad 50 km spotka się z wielkim zainteresowaniem. Start — zdaniem prezesa Marcinkowskiego — powinien nastąpić w Gnieźnie na górze Lecha i zakończyć się w Poznaniu na stadionie „22 Lipca” (ewentualnie na Górze Przemysława), gdzie należałoby zorganizować wielką imprezę 1-a.

— Czy nie należałoby „zahać”, o Lednogórze (oddalona o 17 km od Gniezna), gdzie znajdują się ruiny zamku na wyspie jeziora lednickiego, na którym w 1000 r. odwiedził cesarz rzymsko-niemiecki Otton III króla Bolesława Chrobrego?

— Owszem, myśl wcale dobra, lecz trudna do zrealizowania. Trzeba będzie wówczas zboczyć o kilka kilometrów z drogi (od wsi Lubowo). Przypuszczam jednak — dodaje prezes POZLA — że projekt, przy poparciu władz — można będzie zrealizować.

— Na jakich dystansach przebiegała sztafeta?

— O! To już osobny problem. Trzeba go będzie opracować we wszystkich szczegółach. Do tego jednak powrócimy w terminie późniejszym. W swoim czasie do Was się w tej materii zwrócę — dodał nasz rozmówca.

— Serdecznie dziękujemy i obieujemy pomoc!

Rozmawiał:

Tadeusz PACZKOWSKI

PS. A może sportowcy ze swych stron podadzą własne projekty. Chętnie skorzystamy z nich na łamach „Głosu”. (p)